

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 485.020.

Kodak: www.kodak.com lub news@koda.pl ad. sm. 98-61 00 1-01 w notule.

15

İROSY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Geny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Budżet na rok 1937/38 przyjęty przez komisję Sejmu

Zapowiedzi wiceprem. Kwiatkowskiego i generalny referat p. Ducha

Warszawa, 4. 2. (Sin). Dzisiejsza dyskusja budżetowa stanowiła właściwie już ostatni akt posiedzeń komisji budżetowej. Uchwalono budżet w trzecim czytaniu i przyjęto rezolucję. Jest zrozumiałe, że przy żadnym budżecie nie określono ani grosza, choć w czasie dyskusji budżetowej tyle atakowano ministra rolnictwa Poniatowskiego. Wszystkie groźby kończą się, jak burza w szklance wody. Na uwagę zasługuje uroczyste przemówienie p. wicepremiera, który w swoim czasie, w okresie największego nasilenia kryzysu spoglądał optymistycznie na przyszłość, a w okresie dobrej koniunktury radzi zachować ostrożność i przyglądać się sytuacji międzynarodowej, która jest nieco krucha, a jednocześnie stwierdza, że dopiero przyszły kwartał i w sytuacji gospodarczej i na rynku walutowym będzie najtrudniejszy. Nowa zapowiedź walki z drożyzną ze słów p. wicepremiera wygląda poważniej, niż dotychczasowe groźby. Walka ta rozpoczynała się zwykle od zaglądania do sklepików, od inspekcji na targowiskach, od rewizji, lub apelów do społeczeństwa. P. wicepremier zapowiedział ewentualne otwarcie granicy celnej dla pewnych towarów, obniżenie cel i ndzielenie pewnych kredytów na sprowadzenie tych towarów. Ma-

my więc tu konkretne przedłożenia. Jednocześnie p. wicepremier oświadczył, że o *ulgach podatkowych* mowy być nie może, gdyż groziłoby to *zawaleniem budżetu*, potwierdzając również wiadomość, która ukazała się kilkakrotnie w prasie, że ulgi podatkowe na cele budowlane w tej formie, w jakiej istnieją, będą tylko do końca roku 1937, a później zostaną znacznie ograniczone. P. minister liczy przy tym, że wzrost kapitalizacji wpłynie i tak na ruch budowlany. Czy sytuacja ta będzie tak optymistycznie wyglądać, w tej chwili trudno jest przesądzić. W każdym razie koniec przemówienia p. wicepremiera, w którym zapowiada dalszą kapitalizację jest tak ważny, jak ważne jest jego oświadczenie, że okres dalszego udzielania moratoriów i dalszego oddłużania wobec poprawy sytuacji gospodarczej *ma się ostatecznie ku końcowi i odtąd normalny kodeks cywilny regulować będzie stosunki gospodarcze między dłużnikiem a wierzycielem*. Ten ustęp jego przemówienia dowodzi, że w dziedzinie zadłużenia nastąpi przełom i okres moratorium jest już całkowicie skończony.

Generalny referat posła Ducha, który debiutuje w tej roli, odbija oczywiście od refe-

ratów, wygłaszanych przez posła Miedzińskiego, jednakże krocząc w jego ślady, poseł Duch starał się dać tzw. „filozofię epoki“. Rozpatrywał ustroje gospodarcze i polityczne różnych krajów i odnosił się do nich negatywnie, przyjmując jednak zasadę planowej gospodarki. Generalny referent ostro zaatakował tzw. klany urzędnicze w przedsiębiorstwach państwowych z powodu ich łapczywości i bezwzględności w zajmowaniu posad. Choć zdawało się, że poseł skrytykuje gospodarkę wicepremiera, to jednak przyjął ją do wiadomości.

W głosowaniu ustawę skarbową wraz z budżetem przyjęto. W rezolucjach przyjęto m. in. wniosek o upaństwowienie stanowisk pisarzy hipotecznych i powołanie na te stanowiska urzędników. Wreszcie przyjęto rezolucję p. Prystorowej w sprawie uregulowania handlu męsnego, natomiast wniosek p. Krukowskiego o zwolnienie od specjalnego podatku ludzi, zarabiających do 400 zł miesięcznie, nie został poddany pod głosowanie i rozpatrywany będzie jako wniosek mniejszości na plenum Sejmu.

Parlament japoński nie chce „stać na baczność”...

Cesarz odroczył sesję do 10 lutego

Tokio, 4. 2. PAT. Onegdaj premier Hayashi proponował wszystkim stronnictwom ponowne odroczenie sesji parlamentarnej, aby umożliwić rządowi rewizję projektów finansowych. Po wspólnej konferencji, wszystkie grupy sejmowe przeciwstawiły się odroczeniu sesji. W ten sposób sejm, który odroczony został 25 stycznia, do czasu zlikwidowania przesilenia rządowego, zbierze się niezwłocznie. Możliwą jest rzeczą, że cesarz zawiesi sesję na wniosek premiera.

Tokio. 4. 2. PAT. Ukazał się reskrypt ce

sarski, odraczający sesję sejmu do dnia 10 lutego. Omawiając projekty finansowe rządu, minister finansów Yuki oświadczył, iż rewizja tych projektów nie będzie dotyczyć ła kredytów na obronę narodową.

Szlumiony bunt gwardii Czang-Sue-Lianga

Nankin, 4. 2. PAT. Onegdajsze rozruchy w Sian-Fu wywołane zostały buntem jednego z pułków gwardii Czang-Sue-Lianga, domagającego się od generałów Yang-Szu-Czena, komisarza do spraw pacyfikacji Czen-Si, i Ya-Sze-Czunga zerwania wszelkich rokowań z rządem nankińskim, a następnie natychmiastowego podjęcia ofensywy przeciwko wojskom rządowym. Obaj generałowie odrzucili to żądanie i po krwawej walce stłumili bunt

Król Gustaw w Paryżu

Paryż. 4. 2. PAT. Król szwedzki Gustaw V, przybył z Brukseli do Paryża o godz. 12 min. 30.

Księżę Windsor na koncercie w poselstwie brytyjskim

Wiedeń. 4. 2. PAT. Książę Windsor, pani Miklas, małżonka prezydenta Austrii, liczni członkowie gabinetu austriackiego i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego byli obecni na koncercie urządzonym w poselstwie brytyjskim w Wiedniu.

Nie było protestu sowieckiego w Meksyku

Meksyk, 4. 2. PAT. W związku z wiadomością ze źródła niemieckiego, jakoby Sowiety za protestowały wobec rządu meksykańskiego przeciwko pobytowi Trockiego w Meksyku, względnie zażądały wydania zarządzenia, zakazującego Trockiemu składania deklaracji politycznych, koła dobrze poinformowane zapewniają, iż rząd meksykański nie otrzymał żadnego protestu bezpośredniego czy pośredniego w tej sprawie.

SWETRY

**damskie,
najnowsze
wiedeńskie**

modele oraz oryginalne modele sportowe.
JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

PODATKI W SEJMIE

Kraków, 5 lutego.

I znów mówiono w Sejmie o podatkach. Zagadnienie podatkowe wysunęło się na czoło problemów sejmowej komisji budżetowej nie tylko dlatego, że komisja debatowała właśnie nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Moment podatkowy przewija się bowiem w ogóle jak czerwona nić przez całość polskiej polityki gospodarczej. Ja kółwiek bądź fragment polityki gospodarczej weźmiemy, wszędzie napotkamy na wybitne piętno podatkowe. Stąd wołanie o reformę podatkową jest może najpopularniejszym i wspólnym hasłem wszystkich bez wyjątku związków gospodarczych, a nawet i politycznych. Gdyby dziś urządzono w Polsce plebiscyt na temat, jaki postulat należałoby przede wszystkim u nas zrealizować — najwięcej głosów padłoby nie wątpliwie za natychmiastową reformą podatkową.

W tym kierunku szły też wynurzenia referenta budżetu Ministerstwa Skarbu p. Hołyńskiego. P. Hołyński zgromadził wiele materiału, ilustrującego dobitnie nie możliwość dalszego utrzymania obecnego systemu podatkowego. Według wyjaśnień referenta, jeżeli weźmiemy rok 1928 za 100 i wyeliminujemy wpływy uboczne, to zobaczymy, że podatki bezpośrednie dadzą w przyszłym roku budżetowym 109 procent tego, co dały w roku 1928. Dalej, jeżeli weźmiemy rok 1928 za 100, to zobaczymy, że dochód z monopoli, tj. z tej dziedziny wpływów, gdzie podatnik sam się może bronić niejako przed podatkiem przez kurczenie swej konsumpcji, wpływy spadają ze 100 na 71. We wszystkich innych wypadkach widzimy duży spadek, sięgający 30, 40, a nawet w pewnych wypadkach blisko 50 procent. Przy tym jeszcze wskaźniki, podane w złotych muszą być skorygowane wartością pieniądza, w którym mają wpływać. Jeżeli ten element uwzględnimy, to wartość realna sumy podatków, które mają wpływać w przyszłym roku budżetowym, przekracza bardzo znacznie sumę podatków, które wpłynęły w roku najlepszej koniunktury tj. w roku 1928.

Budżet państwowy na rok 1936/37 zostanie zakończony z dniem 31 marca 1937 r. Z dotychczasowych wyników gospodarki budżetowej za pierwsze 9 miesięcy wynika, że rządowi udało się w zupełności zlikwidować deficyt budżetowy. Można uważać niemal za pewne, że zamknięcie rachunków państwowych da nadwyżkę w kwocie kilku milionów złotych. Nadwyżka ta nie ma wprawdzie charakteru wielkiej wartości gospodarczej w sensie jej wpływów na nasze życie gospodarcze lub na rynek pieniężny. Nadwyżka ta ma raczej charakter symboliczny. Wskazuje ona, że 6-letni okres gospodarki deficytowej mamy już ostatecznie poza sobą, że skończył się okres kłopotów z poszukiwaniem źródeł kredytowych, dla ustawicznego latania dziur w budżecie państwowym, że skończyła się może przykra i trudna do utrzymania na dłuższą metę metoda dobrowolności — przymusowych pożyczek wewnętrznych. Rząd będzie miał sposobność do wykazania swych umiejętności gospodarowania na podstawie dość mocnej i szerokiej równowagi budżetowej.

Zarówno referent budżetu Ministerstwa Skarbu p. Hołyński jak i p. wiceminister skarbu dr Grodyński wykazywali, że postulat reformy podatkowej jest całkowicie słuszny, niemniej jednak postulat ten musi ulec odroczeniu na czas dalszy wobec konieczności uwzględnienia pilniejszego warunku utrzymania równowagi budżetowej. Sądzymy, że hasło utrzymania równowagi budżetowej przestaje być zwolna hasłem aktualnym. Wydaje nam się, że dziś, w dobie ustawicznie zwiększającej koniunktury na świecie i w Polsce daleko ważniejszym byłoby zastanawiać się nad sposobami osiągnięcia trwałych i możliwie dużych nadwyżek budżetowych. Właśnie z tego założenia wychodząc uważamy reformę podatkową

za najlepszą dźwignię poprawy finansów państwowych. Wbrew poglądom fiskalistów widzimy ścisły związek, jaki zachodzi między gospodarką prywatną a finansami państwowymi. Im lepiej będzie się powodziło prywatnemu gospodarstwu, tym obficiej i pewniej wzrastać będą wpływy do kas państwowych. Pogląd, jakoby wprowadzenie ulg podatkowych był równoznaczny z efektywną utratą części wpływów skarbowych, dowodzi właśnie, że jego zwolennicy uważają gospodarstwo społeczne i skarbowe państwa za czynniki nie pozostające ze sobą w żadnej łączności. Tylko na tle takiego poglądu może powstać mniemanie, jakoby zmniejszenie nacisku podatkowego na życie prywatno-gospodarcze musiało w konsekwencji doprowadzić do jednostronnych strat Skarbu Państwa.

Byłoby niewybaczalnym błędem, gdyby rząd nasz nie skorzystał ze złych doświadczeń, wyniesionych z gospodarki w latach 1927—1930. Pamiętamy, jak to w tych czasach zwiększającej koniunktury wzrastała ustawicznie fala podatkowa, jak pęczniały kasy skarbowe, a życie prywatno-gospodarcze zwolna ogolało się ze swych rezerw. Ówczesni kierownicy finansów państwowych, oszołomieni wielkimi nadwyżkami budżetowymi, pozostawali głusi na apele ludzi trzeźwiejszych i przytomniejszych, wskazujących, że moment doskonałego stanu finansów państwowych jest najlepszym dla przeprowadzenia zasadniczej reformy podatkowej. Myślano wówczas, że prosperująca polska będzie trwała wiecznie, że podatki będą ciągle wpływały do kas skarbowych w tej samej obfitości, że nadwyżki budżetowe będą zjawiskiem stałym w skarbowości polskiej. W roku 1929, na skutek ciągle się ponawiających żądań o reformę podatkową — powstał utworzony z inicjatywy Ministerstwa Skarbu tzw. komitet podatkowy, którego zadaniem miało być opracowanie odpowiedniego projektu. Komitet ten odbył dwa lub trzy posiedzenia i od tego czasu wszelki śluch po nim zaginął. W niedługi czas po tym pojawił się pierwszy deficyt budżetowy, a w warunkach pogarszających się podówczas wyników skarbowych uchodziło za rzecz niemal antypaństwową domaganie się redukcji ciężarów podatkowych.

Na świecie zastanawiają się już teraz nad prawdopodobieństwem rychłego pogorszenia się koniunktury. Niektórzy wskazują już, że to pogorszenie się koniunktury nastąpi może nawet w roku bieżącym. Trudno przypuścić, aby ewentualne pogorszenie

się koniunktury światowej mogło przebieść bez skutków ponad gospodarstwem Polski. Trzeba się liczyć raczej z tym, że spadkowi działalności gospodarczej w innych państwach będzie odpowiadał silniejszy spadek koniunktury w Polsce.

Wystąpi znów ujemny wpływ spadku obrotów gospodarczych na sytuację skarbową. Zmniejszone tempo działalności gospodarczej spowoduje również spadek wpływów podatkowych. Równowaga budżetowa będzie znów w niebezpieczeństwie. I co wtedy? Czy ludzi się ktokolwiek, że wtedy właśnie, w okresie pogarszających się stosunków, znajdzie się jakikolwiek minister skarbu, który zechce wziąć na siebie zadanie ratowania finansów państwowych na drodze — obniżki ciężarów podatkowych? Raczej spodziewać się należy czegoś wręcz przeciwnego, raczej za pewne uważać należy zwiększenie ciężarów podatkowych w tym czasie.

Ale wtedy ministrowie skarbu będą musieli się liczyć z faktem podobnym, jaki nastąpił po okresie dobrej koniunktury w latach 1927—30. Mianowicie z brakiem rezerw gospodarczych u społeczeństwa. Jak podówczas morderczy nacisk fiskalny pozabawił gospodarstwo prywatne rezerw i uniemożliwił mu sfinansowanie deficytów w latach złej koniunktury, tak obawiać się należy, że obecne zwiększone w stosunku do lat 1927/30 ciężary podatkowe zabiorą społeczeństwu te rezerwy, które przydałyby się państwu na wypadek pogorszenia się koniunktury.

Trzeba myśleć nie tylko o równowadze budżetu państwowego ale i o równowadze budżetów prywatnych warsztatów pracy. Gdybyśmy mieli wybrać między nieznacznym deficytem Skarbu Państwa a pełną równowagą budżetów obywateli — wybralibyśmy raczej to drugie. Nietylko dlatego, że niewielki deficyt budżetowy w okresie poprawiającej się koniunktury nie jest zjawiskiem niebezpiecznym, ale i dlatego, że rentowność gospodarki prywatnej, a więc zdrowe zasady budżetowe obywateli są najlepszą gwarancją zdrowia finansów państwowych. Baliśmy się panicznie deficytu budżetowego w latach depresji, nie obawiamy się wcale nieznacznej przewyżki wydatków państwowych nad dochodami w okresie postępującej poprawy gospodarczej i większej płynności na rynkach pieniężnych. A szczególnie w okresie znacznej, jak na stosunki polskie, pożyczki francuskiej.

Na reformę podatkową w Polsce jest czas i miejsce.

J. D.

Oryginalne przemówienie Trockiego

Londyn 4. 2. PAT. Z Nowego Jorku donoszą, że na dzień 9 lutego zwołany tam został oryginalny wiec. Przemawiać na nim będzie Trockij, ale nie ukazując się słuchaczom osobiście, lecz przez telefon z Meksyku. Trockij wygłosi dwa przemówienia, jedno w języku angielskim a drugie w języku rosyjskim. Każde z tych przemówień trwać będzie 45 minut. Trockij odpowie na oskarżenia wytaczone przeciw niemu w ostatnich dwóch procesach moskiewskich.

SŁOWA OZJASZA TNONA

Trzeba istotnie doprowadzić ludzi do takiego stanu usamodzielnienia politycznego, ażeby się wcale nie oglądali na tych, którzy politykę świata prowadzą. Najlepsze bezpieczeństwo ma się po prostu w tym, że w gruncie rzeczy nie ma możliwości prowadzenia wojny. Nie szukamy zbyt oparcia i uspokojenia w tym, co mówią politycy, tylko w tym, co stanowi faktyczny stan realnych sił w ludzkości i w różnych państwach.

3 stycznia 1935.

Przyjęcie na cześć Bronisława Hubermana w Londynie

Londyn, 4. 2. ŻAT. W Anglo Palestine Club odbył się bankiet na cześć Bronisława Hubermana, założyciela orkiestry symfonicznej w Palestynie. Bankiet odbył się pod przewodnictwem Jamesa Rotschilda z udziałem szeregu wybitnych osobistości angielskich i żydowskich. Wczoraj wieczór odbyło się przyjęcie na cześć Hubermana u państwa Sieff. Dr. Weizman wygłosił przy tym przemówienie, w którym dziękował Hubermanowi za założenie orkiestry palestyńskiej, która przyparza chwałę Żydowskiej Siedzibie Narodowej.

Mówcy na tematy rasowe

Berlin 4. 2. PAT. Wydział spraw rasowych partyjnego urzędu do spraw zagranicznych uruchomił ma w pobliżu Berlina specjalny ośrodek wyszkolenia swych członków. W ośrodku tym odbywać się będą kilkudniowe kursy dla osób, przeznaczonych na mówców partyjnych na tematy rasowe. Mówcy ci otrzymają specjalne zaświadczenia, bez których nie ma prawa wygłaszania mów na temat nar. - socjalistycznej nauki o rasach. Mówców takich partia posiada dotychczas 1000.

Góry lodowe na Bałtyku

Hel, 4. 2. PAT. Nagłe ocieplenie się morza spowodowało częściowe ruszenie się lodów spod przylądka Rozewskiego i Jastrzębiej Góry. Łód został jednak zepchnięty na ląd, gdzie utworzył góry, niektóre wysokości 6 metrów. Łód sięga około 5 km. w głąb morza. Miejscami płyną prawdziwe góry lodowe. Stan Bałtyku jest nadal niesłuchanie niski.

Nad Helem unosi się potężny opar mgły, przy czym pada nieustannie deszcz. Z powierzchni mierzei znikł zupełnie śnieg. — Pod Puckiem zaobserwowano gromadny przylot szpaków i skowronków. Pojawienie się tego ptactwa uważane jest za zapowiedź wczesnej wiosny.

Sytuacja powodziowa w U. S. A.

Waszyngton, 4. 2. PAT. Prezydent Roosevelt poinformowany został, że niebezpieczeństwo powodzi, grożące miastu Cairo, zmniejszyło się, lecz nie będzie ono usunięte całkowicie przed upływem 4 dni. W Louisville poziom rzeki obniżył się. W mieście tym straciło życie 221 osób, 220 tysięcy pozostało bez dachu nad głową, a szkody wynoszą 200 milionów dolarów. Ogólne szkody w stanie Kentucky sięgają 350 milionów dolarów, a liczba osób bez dachu nad głową wynosi 80 tys. W Memphis (st. Tennessee) przy umacnianiu tam pracuje 500 więźniów. Prawdopodobnie będzie im obniżona kara.

General Franco jest nadal dobrej myśli

Avila, 4. 2. PAT. Rozgłoszając powstanie, znajdująca się na froncie madryckim podaje, że gen. Franco w towarzystwie szefa sztabu generalnego zwiedził wczoraj pola walki w Las Rosas, Pozuelo i Aravaca. General rozprawiał z dowódcami poszczególnych kolumn i wyraził zadowolenie wszystkim oddziałom. Obecność wodza naczelnego na froncie wywołała wielki entuzjazm wśród wojsk i ludności cywilnej. Gen. Franco oświadczył po zwiedzeniu frontu co następuje: Rozporządzając żołnierzami, oficerami i dowódcami takimi, jakich widziałem, mogę stwierdzić, że zwycięstwo jest pewne. Dziś mogę potwierdzić, że zwycięstwo to będzie nasze.

Salamanka, 4. 2. PAT. Korespondent Havasa podaje, że w Hiszpanii powstaje rząd na rzecz zjednoczenia różnych partij nacjonalistycznych, jest jednak rzeczą wątpliwą, by fangiści i tradycjonalisci mogli połączyć się dla wspólnej akcji wewnętrznej. Prasa wysuwa ideę jednej partii t. zw. frankistowskiej, uznającej gen. Franco za jedynego przewodcę, wiadomo jednakże, że gen. Franco nie chce być przedstawiany jako dyktator. Być może, że sam on powstrzymuje entuzjazm swych zwolenników.

Odbudowa Alcazaru

Toledo, 4. 2. PAT. Korespondent Havasa podaje, że gen. Franco wracając do swej pierwotnej decyzji postanowił odbudować Alcazar w Toledo. Jeńcy pod kierunkiem techników hiszpańskich przystąpili już do uprzątnia gruzów.

Ofensywa powstańców na Malagę

Gibraltar, 4. 2. PAT. Ofensywa powstańców przeciwko Maladze została rozpoczęta dzisiaj o godz. 7-ej rano. O godz. 5 min. 15 w kierunku Margella udały się wszystkie okręty powstańcze wraz z krążownikiem „Los Canarias” na pokładzie którego znajduje się generał Queipo de Llano, kierujący operacjami na lądzie, morzu i w powietrzu. Do Margella udały się również liczne samoloty powstańcze.

Malaga, 4. 2. PAT. Ubiegłej nocy powstańcza łódź podwodna w odległości dwóch mil od wybrzeża bombardowała pozycje rządowe pomiędzy El Ameria a Malagą. Bombardowanie to, jak zauważa Havas, miało na celu przede wszystkim zburzenie mostów i dróg w celu izolacji miasta. Cel ten nie został osiągnięty.

Gibraltar, 4. 2. PAT. Pomiędzy Marbello a Fuen Girola toczą się zjadliwe walki. Miejscowość Ojen w pobliżu Marbela została zajęta przez powstańców.

Na froncie madryckim

Madryt, 4. 2. PAT. Rada obrony Madrytu komunikuje: Na całym froncie madryckim od wczesnego rana słychać silny ogień artyleryjski. Artyleria czynna jest również na froncie Escunialu, Aranjuezu i Guadalajara. Dotychczas nie zaszły żadne zmiany w zajmowanych pozycjach.

Na froncie andaluzyjskim samoloty rządowe bombardowały fabrykę broni w San Fernando oraz dworzec Bobadilla.

Madryt, 4. 2. PAT. W dzielnicy uniwersyteckiej wojska rządowe zajęły okopy powstańcze w pobliżu gmachu fundacji Delamo. Zajęcie tych pozycji ma, według komunikatu komitetu obrony stolicy, duże znaczenie pod względem strategicznym.

Szwedzko-norweska akcja pomocy dla Hiszpanii

Sztokholm, 4. 2. PAT. W wyniku rokowań szwedzkiego i norweskiego komitetów pomocy Hiszpanii postanowiono zorganizować stałą

współpracę tych komitetów w celu utworzenia ambulansów w Hiszpanii. Każdy komitet daje 125 tys. koron oraz personel, który składać się będzie z lekarzy i sanitariuszy. Prace przygotowawcze posunięto już tak daleko, że powstanie szpitala spodziewane jest w lutym. Szpital liczyć będzie 100 łóżek i zaopatrzone zostanie w najbardziej nowoczesne urządzenia. Miejsce, gdzie znajdować się będzie szpital, nie jest jeszcze ustalone, w każdym bądź razie będzie dość odległe od frontu.

Samoloty via Meksyk do Hiszpanii

Meksyk, 4. 2. PAT. Krążą tu pogłoski o przybyciu do Meksyku ze Stanów Zjednoczonych kilku samolotów, które mają być wysłane do Hiszpanii. Aparaty te złożono jakoby w prywatnych domach w Meksyku.

Prośba o ułaskawienie uczonego

Paryż, 4. 2. PAT. Grupa profesorów katolików wydziału prawnego w Paryżu oraz profesorowie instytutu Katolickiego dowiedziawszy się o skazaniu na śmierć rektora uniwersytetu w Oviedo, profesora prawa cywilnego Leopolda Alasa, zwróciła się do władz wojskowych w Burgos z następującą depezą: „Usilnie prosimy o ułaskawienie naszego kolegi z uniwersytetu w Oviedo prof. Leopolda Alasa”.

Konflikt na tle nieuznania podboju Abisynii

Londyn, 4. 2. PAT. Pomiędzy bankiem egipskim a bankiem włoskim w Addis Abebie toczy się proces o depozyt b. banku abisynskiego, znajdujący się w banku egipskim. Bank egipski odmawia wydania tego

depozytu bankowi włoskiemu, którego nie uważa za prawonabywcę banku abisynskiego. Adwokat strony egipskiej oświadczył, iż podbój Abisynii nie został uznany przez Ligę Narodów i przez rząd brytyjski.

Podwójny mord i samobójstwo

Stanisławów, 4. 2. PAT. W Berezowie Niżnym niejaki Mikołaj Negrycz zastrzelił z

karabinu swoją matkę Marię, oraz siostrę Rozalię, po czym sam popełnił samobójstwo przez pchnięcie się nożem w serce. Powód podwójnego morderstwa i samobójstwa nieznan.

Lindberg w Rzymie

Rzym, 4. 2. PAT. Pulk. Lindberg dotychczas nie opuścił Rzymu. Słynnemu lotnikowi amerykańskiemu, gdy zwiedzał miasto, zgostowano na ulicy gorącą manifestację. Pani Lindberg wreczono bukiet kwiatów.

PRZEGLĄD PRASY

Przemiany w P.P.S.

Kongres P. P. S. w Radomiu miał być według zapewnień przywódców P. P. S. kongresem nowego programu, kongresem walki o demokrację, a jak chcieli niektórzy nawet „kongresem historycznym”. W przededniu kongresu mówiono o walce, jaka toczy się pomiędzy lewicą odłamami, między lewicą a prawicą. Lewica wysuwała postulat stworzenia frontu ludowego, a więc współpracy z komunistami, prawica natomiast odzignęła się od komunistów, wybierając raczej drogę pewnego rodzaju rewizjonizmu socjalistycznego, drogę socjalistów angielskich, belgijskich, czeskich, szwedzkich itp. Znamienna jest rezolucja o stosunku P. P. S. do komunizmu.

Kongres stwierdza słuszność powziętej już poprzednio decyzji, odrzucającej możliwość współpracy PPS z partią komunistyczną. Stosunek komunistów do frontów ludowych w ogóle, a do socjalistów w szczególności pozostał i nadal stosunkiem nieszczerym, nie raz w istocie wrogiem. Komuniści stosują wciąż swoje metody dywersji w ruchu socjalistycznym, nie cofając się przed podrywaniem autorytetu organizacji i kierowników socjalistycznych czy zawodowych. W tych warunkach hasło komunistyczne „jednolitego frontu” — wszędzie, tylko nie w Rosji, wspól praca z socjalistami wszędzie — a w Rosji prześladowania i więzienia i zbiorowy mord dokonywany na socjalistach i opozycji komunistycznej — musi być traktowane jako frazes, za którym kryje się zamiar rozsadzenia ruchu robotniczego i socjalistycznego i osłabienia go w nadziei, że wówczas podda się on komendzie komunistycznej. Dlatego PPS, stojąc na stanowisku istotnej jedności klasy robotniczej, jej jedności politycznej i zawodowej, przeciwstawia się hasłu „jednolitego frontu”, utrzymującego w praktyce dalszy rozłam polityczny klasy robotniczej.

Jeśli dodamy jeszcze do tej rezolucji liczne głosy przeciwko dyktaturze proletariatu, to obraz będzie zupełny. Na hasło b. posła Barlickiego, że partia winna skoncentrować wszystkie siły do walki z naporem faszyzmu i że „muszą zamilknąć spory na lewicy”, odpowiedziano wyraźnie:

Wszystkie siły socjalizmu, demokracji, postępu do walki z faszyzmem sanacyjno-endekim.

W ten sposób wyeliminowano komunistów i dano im wyraźną odprawę. Charakterystyczny jest pod tym względem nowy program, który b. pos. Niedziałkowski ujmuje w „Robotniku” w następujących słowach:

Dwa są założenia nowego programu: Socjalizm i Wolność. Wolność oznacza demokrację. Demokracja oznacza rządy mas pracujących miast i wsi, rządy mas, które biorą na siebie odpowiedzialność bezpośrednią za losy kraju, za jego przebudowę i za jego obronę.

To podkreślenie demokracji znalazło silny wyraz w całym przebiegu kongresu. Na tym tle mówi się też o zarzuceniu hasła Frontu ludowego i wysunięciu postulatu „Frontu demokratycznego”. Daje temu wyraz b. pos. Niedziałkowski, pisząc w artykule „Odpowiedź Kongresu”:

Kongres uznał, że nie mamy wspólnej drogi z ruchem komunistycznym. Procesy moskiewskie przypieczętowały niejako doświadczenia dyktatury, jako systemu rządzenia. Kongres stwierdził, że istnieją warunki obiektywne dla wspólnej akcji i dla wspólnej walki ruchu socjalistycznego, ruchu ludowego i ruchu pracowniczego.

Warto przy tym zauważyć, że wszystkie uchwały kongresu radomskiego P. P. S. zapadły jednomyślnie. Była to niejako odpowiedź na zarzut o „dekompozycję”, o bozie socjalistycznym, a zarazem świadczy to o jednolitości i sile P. P. S.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

„STALY CZYTELNIK”: Zarządziliśmy, by nowowania te były odtąd stale zamieszczane.

R. SCH., BR. BR (DEBICA): Nie zamieścimy.

Naczelny rabin Palestyny w Tel Awiwie i w porcie telawijskim

Tel Awiw (S) Gmina żydowska Tel Awiwu i Jaffy przyjmowała niezwykle serdecznie naczelnego rabina Palestyny dra Herzoga. W gmachu Gminy zebrali się wszyscy dostojnicy miasta z rabinem Amielem i Uzielem na czele. Rabina Herzoga powitał w imieniu gminy żydowskiej Jaffy i Tel Awiwu p. Syrkis, a następnie przemawiali rabin Uziel i burmistrz Rokach. W odpowiedzi na powitanie zabrał głos rabin Herzog, który zaznaczył, że zdaje sobie sprawę z zadań, jakie go czekają w Palestynie. Nie ulegnie też żadnym trudności: „Nasz ołtarz jest symbolem pokoju”. — mówił rabin Herzog, oświadczając, że wie iż jiszuw nie jest jednolity, niemniej podejmuje się trudów doprowadzenia do zgodnego współżycia.

Następnie udał się rabin Herzog do Magistralu Tel Awiwu a potem do wielkiej Synagogi. Bezpośrednio ze synagogi udał się na teren portu w Tel Awiwie, gdzie powitała go delegacja robotników. Rabin Herzog wyrażał się z podziwem o postępach pracy w porcie telawijskim, mówiąc: „Wszystkie zajęcia w gólu osłabiają nas, a w Palestynie dodają nam siły”.

Zakazany odczyt posła angielskiego w radiu palestyńskim

Jerozolima (S) Członek parlamentu brytyjskiego, przywódca Niezależnej Partii Pracy Wielkiej Brytanii, Mac Gowern miał wygłosić odczyt w radiu jerozolimskim o wrażeniach z podróży po Palestynie. Odczyt miał być wygłoszony w języku angielskim i he-

brajskim. W ostatniej chwili radio jerozolimskie ogłosiło komunikat, że ponieważ poseł Mac Gowern nie mógł zmienić tekstu referatu w tym kierunku, żeby uniknąć konfliktów — odczyt nie zostanie wygłoszony.

Odczyt posła Mac Gowern zawiera m. in. zdanie, że jest dość miejsca w Palestynie dla Żydów i Arabów, a jeżeli w Palestynie znajdują się ludzie na wysokich stanowiskach, którzy usiłują doprowadzić do konfliktu obydwu narodów, to należy zwrócić się przeciwko takim ludziom w sposób energiczny.

Występy Habimy w Egipcie

Tel Awiw (S) Ostatnio wróciła „Habima” z Egiptu, gdzie występowała w wielu miastach. Z tej okazji urządno w Tel Awiwie bankiet, na którym reżyser „Habimy” Gnesin opowiedział wrażenia z pobytu Habimy w Egipcie. Tournée Habimy w Egipcie przeszło wszelkie oczekiwania. Habima była doskonałym środkiem propagandy dla Palestyny. Na zebraniu była obecna także lady Reading z córką.

Jan Bata w Hajfie

Haifa (S) W Hajfie bawi obecnie Jan Bata, właściciel wielkich przedsiębiorstw w Czechosłowacji. Bata przybył do Haify prywatnym samolotem z Egiptu. Jego pobyt w Hajfie jest jednym z etapów podróży dookoła świata. Bata zwiedził już Włochy, Afrykę Północną, zatrzymał się w Kairze i miał udać się do Damaszku. W drodze, samolot musiał lądować w Hajfie.

Protest dziennikarzy przeciw orzeczeniu PAL-u

Warszawa, 4. 2. PAT. Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. komunikuje:

„Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej wystosował na ręce senatora Wacława Sieroszewskiego, prezesa Polskiej Akademii Literatury następujący list:

W orzeczeniu, wydanym przez Polską Aka-

demie Literatury w sprawie członka akademii p. Rzymowskiego, znajduje się m. in. ustęp następujący:

„Zważywszy... że pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem, sformułowanym przez publicystę bez podania źródła”.

Ta publicznie wyrażona — być może, w pośpiechu — opinia akademii, przytoczona w konkretnym wypadku jako okoliczność łagodząca, dać może podstawę do interpretowania jej w sposób, że w pracy dziennikarskiej wogóle, a więc także w publicystyce, korzystanie z cudzej pracy bez cytowania źródła jest zjawiskiem normalnym i tolerowanym.

Wydział wykonawczy Związku Dziennikarzy R. P. stwierdza, że zapatrywanie to jest mylne i dla zawodu dziennikarskiego uchybiające. Przy ocenie moralnej plagiatu nie może zachodzić żadna różnica pomiędzy dziennikarzem i literatem. Co jest potępienia godne u jednego, jest tak samo sprzeczne z dobrymi obyczajami u drugich. Korzystanie ze wspólnych, a nawet wyraźnie cudzych źródeł jest praktykowane wyłącznie w informacyjnym dziale pracy dziennikarskiej i tam nie uchodzi za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tolerancja ta jednak nie odnosi się w żadnym wypadku do publicystyki, a tylko o publicystykę szło w sprawie, której dotyczy orzeczenie Polskiej Akademii Literatury. Gdyby zatem zdarzały się wypadki plagiatu w pracy publicystycznej zrzeszonych dziennikarzy, władze organizacyjne związku dziennikarzy wystąpiłyby stanowczo przeciwko tym praktykom i dążyły do ich wyłączenia.

Ponieważ orzeczenie Polskiej Akademii Literatury zostało ogłoszone w całej niemal prasie polskiej, niniejsze oświadczenie pozwalamy sobie podać także do wiadomości publicznej.

Z wysokim poważaniem (następują podpisy)

J. TUNKELER

Mały Felieton

Emigracja

Ogromna spadła na nas łaska:
Jest San Domingo, Madagaskar,
Inny dziewięć prapra-las,
Hebrydy i Hemoroidy,
Jedźcie na oślep miłe żydy,
Bo endek chce się pozbyć was.

Ma dla was dzisiaj dużo serca
Każdy kanibal, żydożerca,
Wszelki nikczemny ewin syn:
Jest Kaledonia, Kafajonia,
Kraj krokodyla i kajafonia,
Chcą nas umieścić w głębi Chin.

Jest Cyrenajka, Balalajka,
Janajka i Czerzyczajka,
Bardzo obfity krajów skład,
Chcą nam Laplary dać na raty,
Ruszać, czyś biedny, czyś bogaty,
Lecz tu pozostaw groz i grat.

Więc Taganajka, Naganajka...
Pędzi nas do nich kpów nahajka,
Kopie nas w plecy wrogów but,
Lecz pójdzie cały trud na marne,
Zginąły różne sotnie czarne,
A wieczny jest żydowski lud.

Thum. z żydowskiego — Lector.

Dr EZRIEL CARLEBACH

Anglia wprowadza obowiązek służby wojskowej

I.

I ta historia zaczyna się od — króla. Są słuchy, że usunięto Edwarda VIII. również dlatego, że był on przeciwnikiem obowiązkowej służby wojskowej. A to już nie słuchy, lecz fakt bezsporny, iż poraż pierwszy „zdradził” on interesy państwa, właśnie na tym odcinku.

Było to podczas ostatniej sesji parlamentarnej, tej samej, w czasie której nastąpiła abdykacja Edwarda. Już od 6-ciu miesięcy był u steru, a kiedy po feriach zebrał się parlament, miał król, tradycyjnym zwyczajem, wygłosić mowę tronową w Izbie Lordów.

Rzecz odbywa się w ten sposób, iż w przededniu otwarcia parlamentu zbiera się gabinet i na tym właśnie posiedzeniu układa się tekst królewskiego przemówienia. Mowa ta jest stale niezwykle praktyczna, a wszystkie projekty ustaw, jakie rząd zamierza w ciągu sesji wnieść do Izby, są w tej mowie poruszane i interpretowane w sensie, jaki rząd uważa za wskazany.

Ostatnio zaś szczególnej aktualności nabrała sprawa wojska. Prostu brakowało jeszcze 40.000 żołnierzy. Wszelkie krzyżące reklamy, szumne ogłoszenia w gazetach i różnokolorowe afisze, rozlepione po ulicach, nie zdołały nakłonić młodych ludzi, by zgłosili się do wojska, jako ochotnicy. Wobec czego rząd chciał skorzystać z najbardziej przekonującego środka: niech król sam w swej mowie tronowej zaapeluje do patriotycznych uczuć młodzieży.

Wszystko było już przygotowane. Pamiętam, że we wszystkich redakcjach zapowiedziano już, iż ten apel królewski stanowić będzie clou tronowej mowy i już z góry przygotowano artykuły, które nawiązują do odeszy króla, by je wydrukować nazajutrz po otwarciu parlamentu.

Ale artykuły te nie ukazały się. Kiedy król w przemówieniu swym doszedł do tego ustępu, w którym nawołuje się młodzież do wstępowania w szeregi armii, całkiem zwyczajnie ustęp ten pominął. Ani jednym słowem nie poruszył wojskowego problemu. Prostu opuścił ten apel i najspokojniej w świecie czytał dalsze ustępy.

Sędziwi lordowie osłupieli ze zdumienia. Coś niesłychanego!

II.

Stanowisko króla w tej sprawie nie było żadnym wyjątkiem. Przeciwnie, możnaby powiedzieć, iż działał jak typowy Anglik młodego pokolenia.

Oni wszyscy nie lubią wojska. I to nie tylko nie lubią o b c e g o militaryzmu, ale i swego. Ich mężowie stanu są jedyni na świecie, którzy nie szczycą się tym, że byli kiedyś „kombatantami”.

Kapitan Anthony Eden, minister spraw zagranicznych, tytułuje się zwyczajnie — minister Eden. Minister wojny, płk. Cooper — minister Cooper. Major Ormsby - Gore, minister kolonii — mister Ormsby Gore. Major Elliot minister aprowizacji doniósł prasie, iż jego „właściwe” nazwisko brzmi zwyczajnie — mister Elliot. I tak dalej i tak dalej, aż do owych ław poselskich na lewicy, wśród których zasiada płk. Wedgewood i który wciąż błaga i prosi, by go nazywano zwyczajnie — mister Wedgewood...

Oni tego nie lubią. Żołnierz jest dla nich „człowiekiem wojny”, który ciągle przypomina wojenne zawieruchy. Sprowadza Edena na myśl tych dwóch braci, których stracił na polu walki. Przypomina okopy, szkielety i inne upiorne obrazy, jakie widziano na obrazach i które straszliwie Anglika „szokowa-

ły”. A powiedzieć o czymś „shocking” to więcej niż nienawidzieć, to powiedzieć o czymś: wstrętne, obrzydliwe!

A także Anglik, który sam jest żołnierzem nie odczuwa tego inaczej. Wyczuwa to nawet armia jako taka. W armii jest przyjęte, że kiedy żołnierz zgrzeszy w czymkolwiek przeciwko regulaminowi, pierwszą — i to ostrą — karą, jaką mu się wymierza jest: musi nosić mundur także w niedzielę. U wszystkich innych narodów jest to przywilejem, a tu do zdobycia serc niewieścich, jeśli wolno nosić mundur. U Anglików natomiast, wprost przeciwnie — to kara. Przywilejem jest nosić się po cywilnemu.

To oto psychiczne nastawienie jest bezwzględnie jedną z przyczyn, dla których młodzież angielska nie rwie się do wojska. Jakkolwiek panuje duże bezrobocie, choć przy wojsku pobory są stosunkowo wysokie, a jedzenie dobre, choć w ogłoszeniach i reklamach zapewnia się, że właściwie wojskowi grają tylko w piłkę nożną i odbywają tylko podróże do dalekich, egzotycznych krajów...

Naturalnie: istnieją i inne przyczyny. Armia nie jest demokratyczna, trudno awansować. Z drugiej strony zgłaszają się wprawdzie bezrobotni, ale zazwyczaj nie przyjmuje się ich, ponieważ kilkuletnie głodowanie wpływa ujemnie nawet na zdrowie Anglików, którzy na skutek tego już nie są zdolni do obrony państwa.

Tak czy owak: żołnierzy brak.

III.

Gdyby król Edward był pozostał na tronie, nikt by się tą sprawą nie przejmował. Lord Beaverbrook, czy inny, byłby zamieszczał w „Daily Express” czy też w innym piśmie, kilka wstępnych artykułów, nawoływał młodzież do patriotyzmu — i tyle. Biuro reklamowe ministerstwa wojny kontynuowało by swoje imprezy, jak np. zaproszenie kilkuset bezrobotnych na 3 tygodnie bezpłatnie do koszarów, by się przekonali, że tam żyje się w spokoju i względnym dostatku. Poza tym wydrukowano by kilka nowych broszur o dobrych stronach służby wojskowej — i na tym koniec.

Światu, a przede wszystkim zatroskanemu parlamentowi, przedłożono by statystykę, że ostatecznie nie jest jeszcze tak źle. Wykazano by, że choć w piechocie brak kilku tysięcy żołnierzy, to jednak flota, a szczególnie lotnictwo, posiada raczej nadmiar ochotników, tam zgłaszają się młodzi Anglicy ponieważ istnieją większe szanse kariery. Wyjaśniono by w dodatku, że właściwie słusność jest po ich stronie, ponieważ w przyszłej wojnie, piechota będzie odgrywać małą rolę i że w rzeczy samej można się bez niej obejść.

Taki byłby normalny bieg rzeczy — gdyby świat był — światem. Ale skoro zaszły takie zmiany, skoro Edward VIII nie jest więcej królem, sprawa wygląda całkiem inaczej.

Postanowiono nie zasypiać gruszek w poście. Postanowiono wyraźnie domagać się 40.000 żołnierzy dla piechoty. I uważa się to za narodowe nieszczęście, że ich nie ma. Szuka się też tego, kto ponosi winę w tej katastrofie i znajduje się: Jest nim minister wojny, Cooper.

IV.

Stary to grzesznik, pan minister Cooper. Przede wszystkim uchodzi za najinteligentniejszego członka gabinetu — grzech nie do przebaczenia. Poza tym ma piękną żonę, lady Dianę, która jest córką księcia Rathlanda, a powiadają nawet, że jest to najpiękniej-

sza kobieta w Anglii. W końcu pan minister jest młody i energiczny — a to graniczy już z przestępstwem. Wszystko to jest jednak za mało. Bo w dodatku minister Cooper żyje w niezgodzie z klerem, a gdy biskup z Liverpoolu niedawno temu wygłosił polityczne przemówienie, Cooper radził mu publicznie, by nie udzielał rad rządowi Jego Królewskiej Mości.

Kiedy zaś minister Cooper wyjechał na bankiet do Paryża i podkreślił, że Francja i Anglia mają wspólne interesy, znalazło się kilku starych lordów, którzy napadli na niego, czyniąc mu wyrzuty i wywodząc: „Jak to w ogóle pozwala się takim młodzikom na to, by wyjeżdżali zagranicę i wygłaszali takie lekkomyślne przemówienia!” Skoro zaś minister wojny, mimo wszystko, nie wziął sobie tego do serca i ostatnio znowu wyjechał do Paryża, gdzie gawędził nieco ze swoim kolegą Daladierem, w Londynie oburzenie nie znało granic.

Albowiem gorszą rzeczą aniżeli jego sympatie francuskie i jego piękna żona jest fakt,



że minister Cooper był serdecznym przyjacielem eks - króla Edwarda... On jeden spośród wszystkich członków gabinetu znajdował się na królewskim jachcie, gdy Edward wybierał się w słynną podróż po Morzu Śródziemnym. On jeden miał odwagę wyjawiać prawdę o intrygach pałacowych Baldwinów. Cooper bowiem był jednym z tych dwóch członków gabinetu, którzy w czasie owego historycznego posiedzenia głosowali przeciwko abdykacji króla Edwarda.

Więc jest już chyba rzeczą jasną, iż teraz musi odejść. I jest jasne, że tylko on sam ponosi winę za to, że Anglii brak żołnierzy.

V.

Aby pozbyć się kolegi ministra, który stał po stronie króla, wytworzono panikę, która nie ma równej sobie. W tym błocie zaś grzęźnie się tak bardzo, że trudno będzie się wygramolić.

Pierwotnie nie miano zbyt dalekich celów. Chciano tylko ministrowi dokuczyć, aby on sam podał się do dymisji, albo też zgodził się na to, by nowy król zamianował go lordem, co jest zazwyczaj identyczne z przyznaniem emerytury dla niepopularnych polityków.

Poczęto więc najpierw tylko narzekać: nie ma żołnierzy! Dajcie żołnierzy! „Times” sekundowały dzielnie, dowodząc, iż po takiej reklamie, jaką prowadzi obecny minister wojny, mało kto zgłosi się do wojska.

Skoro jednak sprawa już raz została postawiona, nie było rady i trzeba było koniecznie używać nieco przesady co do wymowy tego faktu, jakim jest luka w szeregach wojskowych. Powoli — a gorączka opanowała wszystkich.

Ludzie całkiem normalni poczęli ogłaszać artykuły, że Anglii potrzeba tych 40.000 żołnierzy, bo w przeciwnym razie Imperium jest zagrożone. Anglia ma 540.000 żołnierzy i przy pomocy tej garstki potrafi rządzić ludnością cywilną, wynoszącą 400 milionów głów. Żoł-

nierze ci, rozmieszczeni są w 50-ciu blisko centrach i rządzą właściwie jedną trzecią kuli ziemskiej. Jest więc jasne, że ta potęga nie jest zależna od liczby żołnierzy, albowiem w razie czego, nie potrafią strategicznie opanować sytuacji, bez względu na to, czy jest ich 500.000 czy 540.000. W razie poważnego wypadku i tak trzeba będzie przeprowadzić mobilizację. Zaś w czasach pokojowych Anglia nie ma granic do ochrony, więc wystarczy jej zawsze tylko nawet potencjalna siła zbrojna.

Ale zdążano już ludziom wmówić, że bez tych kilku tysięcy żołnierzy grozi dosłownie koniec świata. Wobec czego nie ma innej rady: jeśli żołnierze nie zgłaszają się dobrowolnie, trzeba zmusić ludzi do tego.

Trzeba będzie wprowadzić obowiązkową służbę wojskową.

VI.

Rozsiewa się więc różne słuchy, wygłasza różne przemówienia, jeden drugiego przekonuje, iż lada dzień zajdzie konieczność wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w Anglii.

Na kontynencie trudno sobie wprost wyobrazić, co to oznacza. Dla Anglika jest to nie tylko gwałt, nie tylko niewola, ale zamach na psychikę, atak na ekonomiczne podstawy każdej poszczególnej egzystencji.

Anglik nigdy nie służył. Anglik wie tylko, iż w razie konieczności, kiedy wojna naprawdę już wybuchła, musi iść bronić. Ale służyć przy wojsku? Poddawać się rozkazom? Anglik nie może sobie tego wyobrazić.

A jednak zabierają się władze już do tego, by Anglika o tej konieczności przekonać. Wytworzyć się psychozę taką, jak w 1914 roku i pisze się: „To musi być. Ojczyzna żąda”. I nikomu już na myśl nie przyjdzie, że to być nie musi, że to jest zbyteczne, że doskonale można się bez tego obejść.

Dla zwykłej osobistej intrygi rozpętano taką psychozę. Dla zwykłego ministra. Dla króla i niedosłej królowej.

Ale kiedy się spostrzeżono, że to jakoś idzie, że ludzie wierzą, zjawili się tacy, którzy chcą rozdmuchać ten ogień, by na nim pieczeń swą ugotować. I zjawili się już fabrykanci armat i producenci masek gazowych, którzy ciągną korzyści z tej paniki. Dołączyli się do nich reakcyjni politycy, którym szkoda poprostu tych dwóch milionów fun-

Prasa amerykańska i angielska o sytuacji Żydów w Polsce

Nowy Jork, 4. 2. ŻAT. Prasa amerykańska ujawnia żywe zainteresowanie dla sytuacji Żydów w Polsce. Wielki dziennik „New York American” zamieścił artykuł, omawiający agitację antysemitką oraz sytuację Żydów polskich.

Londyn, 4. 2. ŻAT. „Times” zamieszcza dłuższą korespondencję z Warszawy poświęconą sytuacji Żydów w Polsce z szczególnym uwzględnieniem problemów emigracyjnych w oparciu o obfity materiał statystyczny.

Korespondencja kończy się następującymi interesującymi uwagami:

Perspektywy młodzieży żydowskiej, która w każdym razie będzie zmuszona pozostać w Polsce, mogą się stać jaśniejsze, jeśli by były dostępne odpowiednie środki dla uruchomienia nowych gałęzi przemysłu szczególnie na Kresach Wschodnich, gdzie poziom rozwoju gospodarczego jest bardzo niski. Rząd niewątpliwie przyszedłby z pomocą, zwalniając z podatków te przedsiębiorstwa oraz innymi sposobami. Potrzebna jest jednak również pomoc z zewnątrz, aby zdobyć możliwości eksportowe dla części nowej produkcji.

W przededniu walki politycznej o prawa w Palestynie

Londyn, 4. 2. ŻAT. Na wielkim zgromadzeniu syjonistycznym w Londynie prof. Z. Brodetzki wygłosił, jak ŻAT-na już doniosła przemówienie o aktualnych problemach syjonistycznych. Prof. Brodetzki wskazał, że punkt ciężkości *przeniósł się z Palestyny do Londynu*. Walka o prawa narodu żydowskiego wyniesiona będzie na forum Międzynarodowym w szczególności zaś rozegra się w *obliczu brytyjskiej opinii publicznej. Należy zmobilizować wszystkie siły narodu, aby kontynuować wielkie dzieło konstrukcyjne w Palestynie, jak również walkę polityczną o prawa w Palestynie. Najważniejszą bronią w tej walce jest jidzuw.*

W czasie, gdy tyle się mówi o świętości umów, jest rzeczą nie do pomyślenia, aby naród

angielski ograniczył swe zobowiązania. Pewne niebezpieczeństwa powstać mogą w związku z interpretacją mandatu. Prof. Brodetzki nawiązał też do wypadków w Libanie i Aleksandrecie. W Lidze Narodów oświadczono, iż tak wielka liczba Turków w Aleksandrecie nie może pozostać pod panowaniem Syryjczyków, podobnie jak chrześcijanie w Libanie nie mogą pozostać pod panowaniem ludzi obcej wiary. To co nie jest dobre dla chrześcijan w Libanie i dla Turków w Aleksandrecie z pewnością jest również nie dobre dla Żydów w Palestynie. Mamy pełne prawo oczekiwać, że wobec narodu żydowskiego zastosowana będzie ta sama miara sprawiedliwości międzynarodowej.

tów, jakie kasa państwowa wypłaca co tydzień bezrobotnym. Oni już wyliczyli, że kalkulować się będzie taniej, jeśli ci bezrobotni przemienieni zostaną w żołnierzy. I naturalnie akces swój zgłosili także generałowie, admirałowie i t.d.

A Bóg raczy wiedzieć, czy ten ogień istotnie w końcu nie spali doszczętnie wolności i swobody angielskiego obywatela.

Ochrona lokatorów w Tel Awiwie

Tel Awiw, (S). Rada miejska w Tel Awiwie rozpatrywała ostatnio sprawę wysokich czynszów w domach tel-awiwskich. W wyniku bardzo długiej dyskusji postanowiono nie znosić ochrony lokatorów w Tel Awiwie.

DO WIEDNIA na 7 i 14 dni
„UNION LLOYD”, Kraków, Szpitalna 36, tel. 181-81

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład
z niemieckiego

99)

Ten tak doniosły list był od małej Angeliki Siebert — ktoś by się spodziewał, że właśnie ona, którą Hendrik zawsze traktował z tak okrutnie wyniosłym lekceważeniem, odegra w jego życiu tak decydującą rolę! Ileż to miesięcy Höfgen nie myślał nawet o tej małej Siebert, a gdy teraz usiłował wyobrazić sobie jej twarzyczkę — tę miłą i nastraszoną twarzyczkę trzynastoletniego chłopca o zmrużonych jasnych oczach krótkowidza — zdawało mu się, że twarzyczka ta zawsze była zalana łzami. Bo czyż mała Angelika wciąż nie płakała? I czyż nie dawało jej się wciąż powodów do płaczu? Hendrik przypominał sobie teraz, jak podle po większej części z nią się obchodził... Jej uparte czule serduszek dochowało mu jednak wierności. Zdziwiło to Hendrika. Sądząc według siebie, spodziewał się od swych ludzi zawsze tylko egoistycznej nikiemności. Czyn dobry, podyktowany współczuciem i wiernością, wyprowadzał go z równowagi. W swym smutnym pokoju hotelowym, którego ściany i meble znał tak dobrze, że ich już zaczął się bać i nienawidzić, płakać musiał, gdy czytał list Angeliki. A płakał nie tylko ze zdenerwowania i przemęczenia, ale też ze szczerzego wzruszenia. Jazak boga! sprawiłoby małej Angelice satys-

fakcję za tyle jej krzywd, gdyby widzieć mogła, że on, dla którego tyle łez wylała, teraz sam płakał i że tylko jej miłość sprawiła to, że jego drogie, kochane i tak okrutne oczy znalazły ulgę we łzach.

Angelika donosiła w swym liście, że jest w Berlinie, że trochę filmuje i że jej nieźle się powodzi. Jeden z młodych znanych reżyserów chce się z nią nawet żenić, ale naturalnie ona o tym nawet nie myśli.

A Hendrik musiał się śmiać, gdy to czytał. Tak, Angelika była odporna i niedostępna dla wielbicieli bez względu na to, że wielbiciele ci mogli być bardzo wpływowi. Bo ona z uporem marzyła tylko o tym, co było dla niej nieosiągalne i rozrzutnie szafowała uczuciem tam, gdzie na nie, nie zwracano żadnej uwagi. — Podczas zdjęć do wielkiej komedii w stylu biedermyerowskim zaznajomiła się z aktorką Lindenthal, właśnie ową damą, która w Jenie grywała role sentymentalne, a która była kochanką jakiegoś narodowo-socjalistycznego lotnika. Hendrik, który z nienawistną chciwością śledził wydarzenia w Niemczech, wiedział, że ten lotnik należał do potentatów Trzeciej Rzeszy. A więc i Lotte Lindenthal stała się osobą bardzo wpływową, a u niej właśnie wstawiła się Angelika z po-

wodzeniem za Hendrikiem.

Z zachwytem pisała Angelika o czarującym wdzięku, mądrości, łagodności i pełnym godności zachowaniu się aktorki Lindenthal. Wedle Angeliki można być pewnym, że ta w głębi duszy dobra i czarująca dama wpłynie na swego potężnego przyjaciela jaknajkorzystniej dla Hendrika. Już teraz wpływ jej we wszystkich sprawach teatru był nader dobroczynny. Potężny jej przyjaciel miał nader żywe zainteresowanie dla dramatu, operetki i opery. Jego kochanki albo damy, które cieszyły się specjalnymi jego względami to były przeważnie artystki typu bujnego i sentymentalnego. Czynił zadość ich prośbom, o ile nie chodziło o coś poważnego, lecz o wesołe drobnostki, jak np. o karierę jakiegoś aktora. Lotte Lindenthal dowiedziała się od małej Siebert, że Hendrik Höfgen siedzi w Paryżu i nie ma odwagi wrócić do Niemiec. Metresa potentata dobrodusznie z tego powodu musiała się śmiać. Czego się ten człowiek obawia? — chciała wiedzieć, a czy jej miały wyrazić naiwny. Wszak Höfgen nie jest Żydem. Jest raczej jasnowłosym synem Nadrenii. Był zresztą wspaniałym artystą — pan na Lindenthal widziała go jako Mefista.

(c. d. n.)

PARYSKIE ECHA MOWY HITLERA

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w lutym.

Choć wszystkie niedzielne dzienniki paryskie podają w podtytułach oświadczenie Hitlera dotyczące Francji („Nie pozostał żaden temat mogący dzielić Francję od Niemiec”), niemniej cała prasa paryska, bez względu na odcień i kierunek, zgadza się w ocenie mowy Hitlera. Mur, jaki Hitler wykopał między Niemcami a Europą — rośnie. Po mowie Edena i Leona Bluma teren pod słowa bardziej ugodowe i ze strony Hitlera był przygotowany.

Jak jednak przewidzieliśmy na tym miejscu tydzień temu, mowa Hitlera była przeznaczona w pierwszym rzędzie na użytek wewnętrzny. Szło o podtrzymanie ducha wobec sytuacji aż nadto krytycznej.

Dopiero jutro usłyszymy opinie francuskich mężów stanu. I tym razem jednak można przewidywać ogólną linię opinii francuskiej. Zresztą już dziś Hitler usłyszał odpowiedź Francji na swą mowę wczorajszą. Tem po! Dziś bowiem wygłosił przemówienie w Chateauroux wobec b. wojskowych — minister spraw zagranicznych Francji, p. Delbos. Mowa jego była przygotowana, nie jest więc polemiczna. Przygotowana jednak była w świadomości słów jakie Hitler miał rzucić, i jakie rzucił istotnie.

Minister Delbos oświadczył więc kategorycznie, że Francja w dalszym ciągu jest gotowa podać Niemcom rękę, i wyciągnąć Niemcy z zamkniętego koła, do którego sami zapędzili się. Francja pozostaje gotowa do współpracy z Hitlerem na płaszczyźnie europejskiej, podobnie zresztą, jak i Anglia. Ani Francja jednak, ani Anglia nie zamierzają udzielić Niemcom pomocy a dalsze zbrojenia!

Wyraźnie powiedział w swej wielkiej mowie premier Leon Blum: „Niemożliwa jest współpraca gospodarcza francusko - niemiecka bez rozbrojenia”. Hitler odpowiedział: „Współpraca gospodarcza niemożliwa, skoro nie mamy rynków zbytu!”

Nie znaczy to jednak bynajmniej, by Hitler dał do zrozumienia, że skoro dostanie rynki zbytu, to zgodzi się na rozbrojenie, warunek zasadniczy w mowie Bluma! Przeciwnie. Hitler wyraźnie oświadczył, że sprawa armii, niezbędnej dla — obrony granic Niemiec (!), jest kwestią wewnętrzną Niemiec i taką pozostanie.

Dalej. Idąc po linii swego rozumowania, Hitler oświadczył, że, aby zdobyć rynki zbytu, domaga się zwrotu dawnych kolonii niemieckich. To żądanie zwraca się bezpośrednio ku Wielkiej Brytanii, wzmacniając współpracę angielsko - francuską, i zwiększając niechęć w Londynie przeciw Niemcom, a jednocześnie i — nieufność.

II.

Niemniej politycy paryscy z zadowoleniem stwierdzają, że Hitler, mimo swej nieustępliwości, postawił sprawę w nowy sposób. Bo

sumując dumnie „zdobyte odrodzenia” gospodarczego wewnętrznego, dokonanego w Niemczech za czasów dyktatury, cofnął się o tyle, że oświadczył, że przyszłość gospodarki Niemiec musi leżeć w ramach współpracy europejskiej.

Tu właśnie sedno rzeczy. Niemcy posiadają wiele ludności, a jednocześnie mało surowców naturalnych. By więc zdobyć surowce, Niemcy muszą eksportować, aby eksportować, muszą produkować tanio, by móc konkutować na rynkach zagranicznych. Tymczasem gwałtowne zbrojenia spowodowały wzrost cen na wewnętrznym rynku Niemiec. To było źródłem dalszych powikłań, z których wypływa głód ludności niemieckiej.

Hitler więc zdaje sobie sprawę z konieczności wymian handlowych a jednocześnie śpiewa hymny pochwalne na cześć odosobnienia Niemiec.

Czyni tak, bo „kozi róg”, w jaki zapędził Niemcy, nie pozwala mu na inną drogę. Miał do wyboru dwie drogi, wiedące do powrotu do współpracy gospodarczej z Europą: albo wstrzymanie kosztownych zbrojeń, albo — zdewaluowanie marki.

Zbrojeń wstrzymać nie może, bo dzięki nim zmniejszył bezrobocie, i dał narodowi złudzenie powrotu do dobrobytu. Dewaluacja może być niebezpieczna w sytuacji obecnej, i może doprowadzić do krachu ostatecznego Niemiec, tymbardziej bo nie ma gwarancji, że rynki zagraniczne otworzą się wobec towarów niemieckich, nawet tańszych.

Pozostaje więc stare hasło: żądanie kolonii dla uzyskania surowców, co pozwoli Niemcom na trwanie w ich odosobnieniu.

III.

Hitler, jak rzekliśmy, zdaje sobie sprawę z konieczności współpracy z Europą. Wynika to z jego słów.

Ale w takim razie posiada dziwny sposób

KAMFORYNA
MIRACULUM
przeciw odmrożeniu!

Jak to ks. Trzeciak gorliwie zabiegał o głosy żydowskie

Przed wizytą księdza Trzeciaka w Przemyślu

Przemyśl 4. II. (Seg) Tutejsza gazeta endecka zapowiada z radością odczyt oślawionego „żydoznawcy” księdza Trzeciaka na 17 i 18 bm. Przypomina zarazem „Ziemia Przemyśla” swym czytelnikom, że prelegent prowadził jeszcze przed wojną w Przemyślu żartawą walkę z zalewem żydowskim i t.d. i że ks. Trzeciak zechce zapewne odświeżyć swe wspomnienia z tych czasów.

Warto przy tej sposobności zapoznać naszych Czytelników z pewnym bardzo charakterystycznym fragmentem tej reklamowanej chlubnej działalności ks. Trzeciaka w Przemyślu. W roku 1907 podczas wyborów do parlamentu austriackiego był ks. Trzeciak kierownikiem akcji wyborczej na rzecz konserwatywnego kandydata Koła Polskiego śp. Królikowskiego. Kontrkandydatem wymienionego był b. poseł Herman Lieberman, który nawiasem mówiąc, zwyciężył przy tych wyborach. Walka wyborcza była niezwykle zacięta i uświęconym zwyczajem zabiegał Królikowski za pośrednictwem ks. Trzeciaka o głosy żydowskie. (Obecny poseł Budzyński nie był zatem oryginalnym). Ksiądz Trzeciak wywiązał się z tej misji jak najlepiej. W Komitecie wyborczym figurowały obok



PHILIPS
Super
695

Na dogodnie raty w firmie:
„FALA”
Autoryzowany punkt sprzedaży
wyrobów i ośskich zakładów
PHILIPS S. A.
Kraków, Zwierzyniecka 17, tel. 143-94

przystępowania do tej proponowanej mu współpracy: „do lewego ucha przez prawe ramię”....

Ktoś zauważył, że sobotnia mowa Hitlera była nad wyraz ugodowa we formie i nad wyraz negatywna w swej istocie. Nie wskazał Hitler żadnej, absolutnie żadnej drogi, na jakiej współpraca byłaby możliwa. Chyba jedna: żądanie kolonii? Nie obiecując nic wzajemian?

Hitler osiągnął więc to co osłagnać nie chciał, ale musiał. Osiągnął swym przemówieniem potwierdzenie „zdobytego” odosobnienia Niemiec.

Fatalizm spycha Niemcy po równi pochyłej w przepaść.

Włochy w końcu chyba otrzeźwieją. Ze słów Hitlera, skierowanych przeciw Sowietom, i kategorycznie przeciw państwom współpracującym ze Sowietami wynikać mogą dwie rzeczy. Albo — czego Hitler demagogicznie życzy sobie — Europa odsunie się od Sowietów, albo utworzą się dwa bloki w Europie.

Czy dużo państw należeć będzie do bloku hitlerowskiego, bloku antysowieckiego? Bóimy się że Niemcy w bloku tym znajdą się zupełnie same.

Wynik konkretny mowy Hitlera dla pokoju Europy: zapewnienie pokoju przez odosobnienie Niemiec.
Dr. T. L.

księdza, nazwiska wielu działaczy żydowskich, przeważnie religijni ortodoksi, z wiceprezesem kahału, radnymi miasta i... rzekazkiem rytualnym na czele. Kombatanci dzisiejszego „żydoznawcy” okazali niezwykłą gorliwość w akcji wyborczej, a miarą jej jest fakt, że w Przemyślu utarło się określenie „Trzeciak” jako przydomek dla prekursorów dzisiejszej Agudy i tp. I tak nazywano jednego Szulim „Trzeciak” innego Chałm „Trzeciak” i t.d. Gdyby ci wszyscy „Trzeciakowie” wiedzieli, że tensam ks. Trzeciak zechce pozbawić ich synów i wnuków możliwości konsumowania koszernej mięsa (!)...

„Paragraf aryjski” w Stowarzyszeniu inżynierów wodnych

Warszawa, 4. 2. (A) Podczas dwudniowych obrad zjazdu inżynierów wodnych uchwalono również statut Stowarzyszenia inżynierów wodnych. Kilku mówców wystąpiło z żądaniem wprowadzenia „paragrafu aryjskiego”. 11 osób głosowało przeciwko temu paragrafowi a 16 wstrzymało się od głosowania. Warto zauważyć, że na zjeździe było 90 proc. urzędników państwowych i samorządowych. W czasie dyskusji nad wnioskiem pojawił się głos, by zaniechać głosowania, gdyż w stowarzyszeniu nie ma i nie będzie Żydów. Wówczas wstał jeden z uczestników zjazdu i oświadczył: „Jestem Żydem i żądam przegłosowania wniosku”. „Paragraf aryjski” został wprowadzony.

KUPON Nr. 12

III. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA”

Pensjonat „Jedynaczka” w Rabce
Pensjonat „Oaza” w Zakopanem
Pensjonat „Palace” w Zakopanem
Pensjonat „Wersal” w Zakopanem

KOLUMNA LWOWSKA

IZYDOR BERMAN

TEATR LWOWSKI

LWÓW, w lutym.

Gdy mowa jest o teatrze, wymienia się na pierwszym miejscu po Warszawie — teatr lwowski. Poważna, twórcza postać teatru lwowskiego jest bezsporna. Kierunek i ciężar gatunkowy tej pozycji wyznaczają dwa nazwiska: dyrektora Wilama Horzycy i artysty Andrzeja Pronaszki. Wilam Horzyca jako teatrolog jest wyrazicielem t. zw. teatru monumentalnego. Aczkolwiek elementy, składające się na pojęcie teatru monumentalnego, a więc: wielki gest, klasyczny umiar, patetyczne ramy i t. d., mogłyby znaleźć realizację również we współczesnej sztuce dramatycznej, to jednak (co sprawiły zarówno zamiłowania literackie Horzycy, jak i bądź co bądź większa w tym kierunku — podatność repertuaru — klasycznego), teatr ten był w pierwszym rzędzie reprezentowany przez nazwiska klasyczne. I tak, wśród spektakli, które rozślały teatr lwowski — a żeby wymienić tylko niektóre — znajdowały się: „Ksiądz Marek” Słowackiego, „Wyzwolenie” Wyspiańskiego, „Mizantrop” Moliere; dalej wystawiono sztuki Szekspira, Ibsena, Gogola.

W tym roku dyr. Horzyca trzyma się konsekwentnie swojej linii, uprawiając nadal — taki się już utarł na to wyraz — dwutorowość. To znaczy, wystawia obok wielkiego repertuaru, który ze względu na większe koszty i mniejszą dla mas się atrakcyjną, (przeżywały przecież kryzys teatru), przynosi deficyt — repertuar lekki, „kasowy”, umożliwiający utrzymanie równowagi budżetowej. Sezon ostatni zaznaczył się jednak innymi zmianami. I tak, przede wszystkim odpadł drugi gmach „Teatru Rozmaitości” a przedstawienia odbywają się wyłącznie w „Teatrze Wielkim”. Fakt ten oraz dotkliwie kurczenie się subwencji magistratu pociągnął za sobą redukcję sił aktorskich, a co poza tem idzie redukcję premier. (Odeszli w tym roku Martini, Białoszczyński, Tatarkiewicz i in.) Zmniejszony w ten sposób stan posiadania, rekompensuje teatr gościnnymi występami wybitniejszych sił reżyserskich i aktorskich, oraz występami obcych zespołów (n. p. warszawski zespół operowy albo Teatro Dei Piccoli).

Niemniej mielibyśmy już w tym sezonie do za notowania sześć premier, które pod względem prekursorskich ambicji jak i osiągnięć artystycznych nie ustępują sezonom ubiegłym, lecz raczej ugruntowują rangę lwowskiego teatru. Były to następujące premiery: „Koriolan” Szekspira, „Odprawa posłów greckich” Kochanowskiego, „Potrójny” Plauta-Ciekleńskiego, „Hassan” młodo zmarłego, angielskiego poety Fleckera (Żyda), „Spazmy modne” Bogusławskiego, „Most” Szaniawskiego i „Pigmalion” Shawa.

Obszerne omawianie sztuk, które zamknęły pierwszą połowę obecnego sezonu, byłoby może nieaktualne. Chciałbym zatem tylko pokrótce podnieść zdobycz artystyczną, każdego z wymienionych przedstawień.

„Koriolan” Szekspira, to przede wszystkim było wielkie osiągnięcie inscenizacyjne Leona Schillera, zaangażowanego specjalnie do reżyserowania tej sztuki. Schiller skoncentrował przedstawienie dokoła konfliktu pomiędzy potężną indywidualnością a wymaganiami masy, grupując całość dramatu wzdłuż jednej zasadniczej osi, efektownie i silnie akcentowanej. Janusz Strachocki (najwybitniejszy artysta naszej sceny) wniknął w intencje inscenizatora, czyniąc konflikt dramatu jasnym i wstrząsającym.

Nastąpiła ekshumacja trzech zakurzonych klasyków, zdawałoby się z góry skazanych na klęskę. A okazało się inaczej, bo były trzy sukcesy.

Bogusławskiego „Spazmy modne” wystawione z okazji stulecia śmierci „ojca” teatru polskiego, były żywym, dowcipnym, pełnym naj-

bardziej aktualnych aluzji widowiskiem. Zrobiono więc mimochodem odkrycie, z którego zapewne i inne teatry skorzystają. Pani Malanowicz była protagonistką sztuki, uosobieniem kobiecości i wdzięku. Reżyserował A. Cwojdzinski.

Nowo angażowany reżyser (i dramaturg) A. Cwojdzinski przedstawił się jako inscenizator o inwencji i wyobraźni w „Odprawie posłów greckich” i „Potrójnym”, które to dwie rzeczy wypełniły jeden wieczór. Patetyczny i wyniosły obraz Pronaszki (taras, schody, ogromne tło nieba), pomysłowe zgranie chóru panien trojańskich z t. zw. akcją i grą aktorów, przepędziły oczekiwane nudy. Zanim uświadomiliśmy sobie, ile tu zastosowano pomysłów, żeby stary dramat uczynić strawnym — było po przedstawieniu. A komedijka Plauta „Potrójny” przerobiona przez Cwiklińskiego na polską (na lwowskim Rynku rozgrywającą się) sztuczkę, szczerze bawiła soczystością i rasowością odwiecznych sytuacji. Ten polski Plaut jest z całą pewnością rewelacyjnym odkryciem.

„Hassan” jest pośmiertną sztuką wielce utalentowanego lirika ang. Fleckera. Sztukę tę, barwną i krwawą baśń o miłości i okrucieństwie

kalifa Harun al Raszyda, wystawiano na szeregu europejskich scenach. Jej zalety to szczerze, wysokowartościowy liryzm i mądrość życiowa zamknięta w symbolicznej akcji. We Lwowie odbyła się polska premiera sztuki, której skrzącą się baśniowość i orientálną filozofię umiejętnie wydobyl na wierzch reżyser W. Radulski.

Ciekawe było wznowienie „Mostu” Szaniawskiego, ze względu na realistyczne ujęcie (reż. Krasnowiecki) a „Pigmalion” stał się popisem aktorskim p. Machalskiego, który jako Doolittle, dał stuprocentowy shawowski typ, mieszaninę chciwości i szlachetności, szczerości i zaigania, małości i bohaterstwa, wpsucia i prawdziwego człowieczeństwa.

Sztuki kasowe mogą w tym krótkim sprawozdaniu pominąć. Najłabszą stroną lwowskiego teatru są nie lekkie lub nawet błahe komedie, lecz t. zw. komedie muzyczne (n. p. „Kawiarenka”), a to dlatego, że nasi dramatycy artyści nie umieją śpiewać. Złe śpiewana (a czasem tylko „mówiona”) operetka jest katastrofą. Na to nie poradzi utalentowany kapelmistrz Mund, ani fenomenalny tancerz, „wilk steppowy” Więkowski, kosztowne kostiumy i dekoracje, ani balet. To się niczem nie da zakatać.

O innych artystach, reżyserach i dekoratorach, dziś już nie wspomnianych, będę mógł — i to obszerniej już — referować w następnych listach teatralnych, które odtąd będę „Nowemu Dziennikowi” regularnie nadsyłał.

Prezes Lwowskiej Izby Rolniczej o rzekomym braku ziemi w Polsce

„Polska ma własną Abisynię...”

Lwów, w lutym.

(N) Czy naprawdę brak ziemi w Polsce? Czyżby głód ziemi w kraju naprawdę usprawiedliwiał różnego rodzaju akcje w kierunku przesiedlenia chłopów ze wsi do miasta i szukania obcych terenów dla rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce?

Posłuchajmy, co w sprawie rzekomego głodu ziemi w Polsce mają do powiedzenia nie-Żydzi. Otóż na dorocznym zjeździe rady Lwowskiej Izby Rolniczej, odbytym onegdaj w naszym mieście, wybitny znawca stosunków w rolnictwie polskim, prezes Izby, p. Papara, omawiając całokształt zagadnienia rolnictwa m. in. w następujących słowach ujął problem braku ziemi w Polsce:

„Mówi się nieraz — wywodzi przez. Papara — że w Polsce brak ziemi, a wskutek tego brak możliwości rozwoju produkcji. Zapatrywanie to nie zdaje mi się słuszne.

Kolonii nie mamy, ale mamy naszą wewnętrzną Abisynię w postaci 4 milionów ha nieużytków, które zmeliorowane przedstawiają 3-krotnie większy zapas ziemi, niż ten, który pozostaje do parcelacji w ramach istniejącej ustawy o reformie.

Na terenie Izby roboty melioracyjne potrzebne są na przestrzeni przeszło pół miliona łak i pastwisk, a wiele jeszcze możliwości istnieje przez drenaż i inne zabiegi podnoszące kulturę rolną”.

Tak, jak prezes Lwowskiej Izby Rolniczej myśli bardzo wielu innych, trzeźwo patrzących się na tę kwestię. Ale antysemitom nie chodzi przecież o prawdę. Dla nich grunt, to demagogia. W Polsce istnieje głód ziemi — a więc trzeba „zdobywać” niedźne stragany i kramy żydowskie...

Żydowskie zamiatacze ulic

DLACZEGO ZAKŁAD CZYSZCZENIA MIASTA NIE PRZYJMUJE ŻYDÓW?

LWÓW, w lutym.

(N) Mimo srogiego mrozu jaki nas w ostatnich dniach trzymał w swym uścisku, nie jeden zapewne przechodził-Żyd, zatrzymał się na pl. Mariackim, przyglądając się dwóm mężczyznom, którzy razem z większą grupą robotników oczyszczali szeroką jezdnię ze śniegu. Ci dwaj mężczyźni odznaczali się od reszty zamiataczy ulic tylko przyzwoitym ubraniem. Byli to dwaj Żydzi. Kiedyś ładnie zarabiali. Jeden miał stragan na pl. Teodora, drugi — był właścicielem mleczarni na Zniesieniu.

Kryzys i „walka ekonomiczna”... zmioły ich egzystencję, jak wiele innych żydowskich warsztatów pracy z powierzchni ziemi. Zaczęli oni praco-

wać fizycznie. Jeden jako tragarz w firmie tekstylnej, drugi — w charakterze robotnika fabrycznego. Zarówno sklep bławatny, jak i fabryka zostały zlikwidowane. Obaj stracili pracę i chleb. Jako bezrobotni zarejestrowali się, jak owe wielkie falegi bezrobotnych w Państw. biurze pośrednictwa pracy. Czekali na jakieś zajęcie przez długie miesiące. Wreszcie przyjęto ich jako zamiataczy ulic. Zarabiają po 3 zł dziennie za zgartywanie śniegu. Pracują w pocie czoła. Mają odmrożone uszy, nosy, ręce i nogi. Byliby jednak szczęśliwi, gdyby mogli i nadal, po oczyszczeniu śródmieścia ze śniegu, zarabiać, pracując jako robotnicy w Zakładzie czyszczenia miasta.

W ogóle pragnieniem wielu, bardzo wielu żydowskich bezrobotnych robotników, ba nawet pracowników umysłowych, przymierających dosłownie głodem, byłoby w dzisiejszych czasach dostać bodaj sezonową pracę w charakterze zamiataczy ulic Lwowa. Lecz niestety Zakład czyszczenia miasta na ogólną liczbę 800 robotników, przyjętych do oczyszczenia ulic ze śniegu, dał pracę zaledwie kilku bezrobotnym Żydom, których policzyć można na palcach jednej ręki.

Kierownictwo zakładu, instytucji miejskiej, nie widocznie nie obchodzi nędza ulicy żydowskiej. Nie liczy się z faktem, że 70 proc. podatków gminnych płać mieszkańcy żydowscy Lwowa i zapomina, iż z tych właśnie podatków utrzymuje się również Zakład czyszczenia miasta i jego kierowników...

Echa zamordowania bhp. M. Reissa

Lwów, 4. 2. (M) Do sądu lwowskiego wpłynął w dniu dzisiejszym akt oskarżenia przeciw Lwanowi Murmile i 4 jego towarzyszyom ze Żółtowiec o dokonanie napadu rabunkowego i zamordowanie bhp. M. Reissa, teścia rabina lwowskiego dra J. Lewina. Zbrodnię popełniono w momencie, gdy bhp. Reiss jechał do Lwowa na uroczystość rodzinną. Śledztwo w tej tajemniczej sprawie trwało przez kilka miesięcy i dopiero przed miesiącem udało się ująć domniemych sprawców.

Przewlekły spór o milionowy spadek

Lwów, 4. 2. (M) W sądzie lwowskim zakończył się dziś pierwszy akt wielkiej sprawy spadkowej o milion franków po zmarłym w 1923 r. w Algierze, Maksymilianie Bimsteinie, pochodzącym ze Lwowa. Do spadku zgłosili pretensje dwie rodziny Bimsteinów z Warszawy, dwie — z Niemiec, oraz trzech braci Bimsteinów ze Lwowa. Warszawscy i niemieccy pretendenci do milionowego spadku wystąpili do sądu o oddalenie pretensji ich konkurentów ze Lwowa.

Sąd lwowski wydał dziś orzeczenie pomyślne dla Bimsteinów lwowskich. Epilog sprawy rozegra się w Algierze.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowe rozporządzenia gospodarcze

Ukazał się numer 7 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 3 lutego br., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30-go stycznia br. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień protokołu dodatkowego, podpisanego w Brukseli dn. 7 stycznia br., do traktatu handlowego pomiędzy Polską a Unią Ekonomiczną Belgiijsko - Luksemburską (poz. 57);

rozp. Rady Ministrów z dn. 21 stycznia br., w sprawie dodatku drogowego i opłat od materiałów pędnych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego (poz. 58);

rozp. ministra Skarbu, w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 26 stycznia br. w sprawie ustalenia podstawowej ceny za spirytus na kampanię 1936/37 r. (poz. 59);

rozp. ministra Skarbu z dn. 27 stycznia br. o zawieszeniu obowiązku przedsiębiorstw detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych, przyjmowania od konsumentów zwrotnych butelek po wyrobach Państwowego Monopoliu Spirytusowego (poz. 60).

Na podstawie rozp. Rady Ministrów z dn. 21 stycznia br. dodatkowi drogowemu do Państwowego Podatku od olejów mineralnych podlegają — według rozporządzenia: 1) produkty, otrzymane z gazu ziemnego i ropy naftowej o ciężarze właściwym o 0,790 przy +15 st. C. — w wysokości 10,86 groszy od 1 kg; 2) produkty ropy naftowej o ciężarze właściwym od 0,865 do 0,870 przy +C. st. — w wysokości 4 groszy od 1 kg. Opłaty, określonej w art. 15 ustawy z dn. 13 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym, podlegają: spirytus etylowy, przeznaczony do napędu pojazdów mechanicznych, benzol i syntetyczny spirytus metylowy — w wysokości 12 groszy od 1 kg. Zwolniony jest od opłaty spirytus etylowy skazony, przeznaczony do poruszania silników w rolnictwie oraz benzol przeznaczony dla celów wojskowych (materiały wybuchowe) i benzol, przeznaczony do przerobu na półprodukty organiczne.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

Rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i R.R. z dn. 21 I. ustala podstawową cenę za jeden hl. 100 proc. spirytusu surowego, który w ciągu kampanii 1936/37 będzie dostarczony na kontyngent zakupu przez górnictwo rolnicze, w wysokości następującej (w zł.): dla woj. warszawskiego 62,78, łódzkiego — 62,72, kieleckiego — 62,42, lubelskiego — 60,44, białostockiego — 65,26, wileńskiego — 72,21, nowogrodzkiego — 68,08, poleskiego — 66,40, wołyńskiego 63,38, poznańskiego — 61,64, pomorskiego — 62,56, krakowskiego — 64,70, lwowskiego — 63,84, stanisławowskiego — 62,34, tarnopolskiego — 60,41, śląskiego — 71,33.

bywa się według jednolitego planu, ustalonego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na każdy rok dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych. Udzielanie leczenia sanatoryjno - zdrojowiskowego zostało obecnie skoncentrowane w ubezpieczalniach społecznych, które przyznają to leczenie wszystkim rodzajom ubezpieczonych i członków ich rodzin — na podstawie wniosku lekarza domowego i opinii komisji lekarskiej ubezpieczalni społecznej.

Od ogólnej zasady — udzielania leczenia sanatoryjno - zdrojowiskowego wyłącznie przez ubezpieczalnie społeczne, uczyniono dwa wyjątki: 1) dla osób, otrzymujących rentę inwalidzką z Zakładu Ubezpieczeń Społ. (o ile są widoki odzyskania przez nich zdolności do wykonywania zawodu) i 2) dla tych osób, ubezpieczonych w funduszu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, które z tych czy innych względów nie mogą uzyskać leczenia sanatoryjno - zdrojowiskowego z ubezpieczalni społecznej. Osoby te mogą się starać o przyznanie im leczenia sanatoryjno - zdrojowiskowego bezpośrednio przez Zakład Ubezpieczeń Społ. (odpowiednie podania powinny być przesyłane za pośrednictwem ubezpieczalni społecznej).

Leczenie sanatoryjno - zdrojowiskowe ubezpieczonych i członków ich rodzin będzie wykonywane w roku bieżącym w 10 sanatoriach własnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i w 13 sanatoriach przez Zakład zakontraktowanych.

ZA POŻYCZENIE MA 1.500 ZŁOTYCH

dam w proclencie pokój a balkonam z rytualnym utrzymaniem na przedmiocie „rakowa. Pokój nadaje się też na kanoniarz. Wiadomość nieanonimowa do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „1.500“.

Pracodawcy francuscy żądają robotników polskich

W kołach pracodawców francuskich zaobserwować się dają ostatnio tendencje, zmierzające do sprowadzenia do Francji robotników zagranicznych. W pierwszym rzędzie dotyczyłoby to robotników polskich. Na terenie związków pracodawców wysuwany jest w tej mierze argument, że po wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy i w związku z ożywieniem gospodarczym, robotnicy zagraniczni muszą być znowu wpuszczani do Francji. Coprawda Francja posiada jeszcze 400.000 bezrobotnych, ale jako fachowcy specjaliści nie mogą oni wchodzić w rachubę.

Żądania pracodawców spotykają się z zastrzeżeniami ze strony związków robotniczych, które stoją na stanowisku całkowitej likwidacji bezrobocia we Francji, obawiając się jednocześnie, iż napływ robotników zagranicznych wpłynie na będzie zniżkowo na poziom płac.

Pożyczka niemiecka dla Bukaresztu

„Prager Tageblatt“ donosi z Bukaresztu, że grupa przemysłowców niemieckich zamierza wykorzystać swe dewizy zablokowane w Rumunii w ten sposób, aby udzielić stolicy Rumunii pożyczki w wysokości pół miliarda lei. Ogółem zablokowanych jest 12 milionów marek i 20.000 funtów szterlingów, co łącznie odpowiadałoby kwocie 500 milionów lei. Pożyczka ta byłaby płatna w 16 ratach kwartalnych i oprocentowana na 7 proc. Jako gwarancja służyć mają dochody z szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, stanowiących własność miasta.

Zarząd Bukaresztu wyrazić miał swą zgodę na tę propozycję, a rokowania w sprawie pożyczki mają być sfinalizowane już w najbliższym czasie.

„GŁOS ADWOKATÓW“

Ukazał się Nr XI „Głosu adwokatów“ zawierający następującą treść:

Adw. dr Wilhelm Goldblatt: Prawo o ustroju adwokatury w stadium nowelizacji. (Projekt N. R. A.) — Adw. dr Zygmunt Fenichel: Właściwość rzeczowa sądu dla roszczeń matki nieślubnej przeciw ojcu. — Adw. dr Szymon Grünfeld: Czy lokale zajęte na wykonywanie wolnych zawodów, objęte są ustawową obniżką czynszu i w jakiej wysokości? — Adw. dr Dorożyński: Niezawładanie stron o rozprawie kasacyjnej. — Mgr W. Szeps (Kraków): Protokół rozprawy sądowej w świetle K.P.L. K.P.K. i praktyki sądowej. — Adw. dr Maksymilian Schlang (Wadowice): Ile wynosi wedle kodeksu zobowiązania termin wypowiedzenia pożyczki w sumie 250 zł.

Jedynie zorganizowane przejazdy grupowe i indywidualne do Palestyny sprawnie i najtaniej, przez „UNION LLOYD“

Kraków, Szpitalna 36. tel. 181-81



PIĄTEK. 5 LUTEGO

Kraków 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacji 7.30 Muzyka poranna z płyt 8 Aud. dla szkół 11.30 Aud. dla szkół: słuchow. dla dzieci starszych: „Zapusty“ pióra M. Dynowskiej 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Płyty 12.40 a) dziennik połudn. i b) „Pies na podwórzu“ pogad. J. Lok. wiad. gosp. 13.05 Płyty 13 Wład. gosp. a Warsz. 13.15 Koncert reklamowy 13.30 Płyty 13.55 Dokąd jechać w święta? 16 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Fr. Starka 16.10 Wiad. z dnia... 16.15 Rozmowa z chórami 16.30 Altówka jako instrument koncertowy (Płyty) 17 „Nad Amurem“ felieton wygl. M. Lepeski 17.15 Fragmenty z operetki Kalmana „Diabelski jeździec“. 17.50 Pogad. aktualna 18 Wiad. sport. z Warsz. 18.06 Poradnik sport. — red. Józef Włodarkiewicz 18.16 Poradnik sport. Lokalny 18.30 Płyty 18.45 Program na dzień nast. 18.50 „Przegląd prasy rolniczej“ 19 „Organista z Ponikły“ nowela H. Sienkiewicza 19.20 „Z pieśnią po kraju“ aud. prow. prof. Br. Butkowskiego 19.45 Fragment operowy 20 Pogad. muzyczna 20.15 z Filharmonii Warszawskiej: koncert symfoniczny w przerwie około godz. 21 dzieńnik wiecz. i pogad. aktualna 22.30 „Legenda o Farysie“ szkic liter. wygl. A. Piskor 22.45 Muzyka tan. z płyt.

Warszawa 6.30 p. Kraków 13.15 Kwintet St. Rachonia 15.55 „Jak spędzić święto“ 16 Film, plastyka, architektura 16.10 Pogad. społeczna 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 13.50 Młodzież lwowska przed mikrofonem 15.55 Informator turystyczny 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Pogadanka 18.30 Płyty 18.40 „Nieco o sklepach, kupcach i klientach“ — pogad., 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Płyty 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Jak spędzić święto“ 18.25 Płyty 18.45 Program 18.50 Porady radiotechniczne 19 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 18 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków, 15.40 „Jak spędzić święto“, 15.45 Płyty 16.15 p. Kraków 19.50 Pogad. popularna 19 p. Kraków.

PROGRAM ZAORNICZNY

Wiedzi 15.35 Aud. dla młodzieży 17.50 Soliści 19.25 „Rycerskość wieśniacza“ — opera Massagniego i „Pajace“ opera Leoncavalla, 22 Muzyka rozrywkowa.

Rzym 16 Soliści 20.40 Operetka.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 Koncert symfoniczny.

Budapeszt 18 Muzyka salonowa 20.40 „Tristan i Izolda“, opera Wagnera.

Droitwich 20.40 „Broadway“ — melodramat Dunninga i Abbotta 23.10 Koncert.

Poste Parisien 20.40 Program rozrywkowy 21.55 „Mała przyjaciółka“ — słuchowisko.

Sottens 20 „Misa Helyett“ — operetka Audrana 22.30 Prace Ligł Narodów.

„DIABELSKI JEZDZIEC“ KALMANA NA FALACH ETTERU

Operetki świetnego kompozytora lekkiej muzyki — Kalmana, należą do najpopularniejszych i najchętniej słuchanych utworów tego genu muzycznego. „Księżniczka Czardasza“, „Bajadera“, „Wieszczka karnawału“, ta ostatnia niedawno w radio wykonana — cieszą się od lat wielu niesłabnącym powodzeniem. To też zapewne z przyjemnością przyjmą radiosłuchacze wiadomość, że dnia 5. II. o godz. 17.15 nadaje Polskie Radio fragmenty z operetki tegoż autora pt. „Diabelski jeździec“ w wykonaniu orkiestry i chóru Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, pod dyr. P. Kuźczery.

EWA BANDROWSKA - TURSKA I EMIL COOPER W TRANSMISJI Z FILHARMONII.

O powodzeniu jakim się cieszy w Polsce świetny amerykański dyrygent Emil Cooper, świadczy fakt, że zagraniczny gość zaangażowany został do Filharmonii aż na trzy wieczory, co naogół należy do rzadkości. W koncercie symfonicznym, w piątek dn. 5. II. o godz. 20.15 poprowadzi Cooper nastrojowe, mistrzowskie dzieło „La mer“ Debussiego, prześliczne „Obrazy z wystawy“ Musorgskiego, zinstrumetowane wspaniale przez Raveia, poza tym wczesną kompozycję Strawińskiego, zmieniając się tysiącami barwami — „Ptak ognisty“, oraz „Rhapsodie negre“ Poulenc'a, kompozytora należącego do młodej szkoły francuskiej.

Niezwykle ciekawym numerem programu będzie koncert na głos solowy i orkiestrę współczesnego muzyka polskiego T. Z. Kasserna; koncert ten wykona z towarzyszeniem orkiestry Ewa Bandrowska - Turska. Audycje poprzedzi pogadanka wstępna.

„LEGENDA O FARYSIE“ PRZEZ RADIO.

Literacka postać Farysa jest związana z żywą, realną postacią. Był nim Wacław Rzewuski, Emir Tadż-el-Feher, którego fantastyczne piękno i romantyczne życie dało źródło legendom, używanym przez poetę od Mickiewicza szacząc, aż do Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej. Radiowy szkic literacki pt. „Legenda o Farysie“ Aleksandra Piskora rozpatrzy niezwykle interesujący problem wiązania się i uplatniania rzeczywistości z przesłaniami i audycje ta nadana zostanie dnia 5. II o godz. 22.30.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagatela — Uciecha
Ważny 5. II. Wyciąć, przedłożyć do wymiany
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59,
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20,
lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzechowej 7.

Ostatnie godziny procesu Szczeniowskiej

Dziś w południe ogłoszenie wyroku

Trzy dni procesu Szczeniowskiej poświęcone były raczej charakterystyce oskarżonej czy jej męża, wzgl. stosunków, jakie panowały w dworze kobyłańskim. Mówiono o pieniądzach i transakcjach, o awanturach i kontraktach, ale najmniej mówiono o samym czynie.

O tym, co krytycznej nocy działo się w salonie pałacu kobyłańskiego, mówiono dopiero „pięć minut przed dwunastą“ — tuż przed zamknięciem przewodu sądowego.

Pierwszy na wczorajszej rozprawie zeznawał Józef Gędek, rządcą w Kobyłanach. Posadę swą objął trzy miesiące przed tragicznym wypadkiem i pozostaje na niej do chwili obecnej.

Już w czasie krótkiego pobytu śp. Szczeniowskiego

DOCHODZIŁO DO INCYDENTÓW Z NOWYM RZĄDCĄ,

który odmawiał mu posłuszeństwa, tak że zmarły oświadczył pewnego dnia: „Ja tu jestem właścicielem i ja pana wyrzucam“. Z ust rządcy padła wówczas odpowiedź: „To trudno“. Podobnie jak poprzedni świadkowie, mówi również Gędek o „strasznych wzroku“ śp. Szczeniowskiego.

Przechodząc do krytycznego dnia, Gędek opowiada, że Szczeniowska, która po południu przybyła z Krakowa, kazała mu iść na wieś i zawiadomić chłopów, że transakcje, które zawarli ze śp. Szczeniowskim są nieważne.

O stosunku zabitego do rządcy świadczą dwa epizody. Gdy pewnego razu śp. Szczeniowski podszedł do Gędki i poklepał go po plecach, ten — jak sam przyznaje — oświadczył „Tylko bez poufałości“. Innym znów razem śp. Szczeniowski oświadczył rządcy: „Jak pan będzie kogoś przeciw mnie namawiał, to panu mordę epiorę“. na co otrzymał odpowiedź: „Tylko bez mordy“.

Świadek bał się swego pana i krytycznego wieczoru chciał spać razem z karbowym. W końcu poszedł jednak do siebie i zamknął się w pokoju. Po chwili nadeszła służąca i zawiadomiła Gędka, że

MA SPAĆ WE DWORZE,

wobec czego zabrali kanapę i ponieśli ją w stronę dworu. W tym momencie nadbiegł śp. Szczeniowski i krzyknął „A pan co tu robi!“ Dzięki interwencji stróża nie doszło do bójki.

Gdy świadek znajdował się już w pałacu, wybuchła awantura. Rozległ się donośny głos śp. Szczeniowskiego, słychać było jego kroki i brzęk szyb. Za chwilę wyleciały drzwi i stanął w nich śp. Szczeniowski, biegnąc w stronę pokoju żony. W drodze napotkał jednak rządcę.

Strasliwym głosem zawołał śp. Szczeniowski „Gdzie jest Macałka?“ Po czym poczęły padać dalsze okrzyki „Światło! Czy pan nie rozumie? Światło! Bando cyganów, ja sobie z wami poradzę! Bo czy ja dziś czy jutro wsadzę sobie kulke w głowę — to z wami skończę!“

W tym momencie, podaje Gędek, uderzony został przez śp. Szczeniowskiego twardym przedmiotem w głowę, prawdopodobnie rewolwerem i stracił przytomność. Gdy się ocknął leżał na podłodze i czuł jakiś ciężar na kolanach, ktoś go dławił. Gędek poczuł się szarpać, w końcu zerwał się na równe nogi i stanął naprzeciw śp. Szczeniowskiego. Krótką chwilą i znów

OBAJ ZWARLI SIĘ W UŚCISKU, PADAJĄC W STRONĘ KANAPY

Gdy leżeli na kanapie, rozległ się głos Szczeniowskiej, która wołała „Stróżu! Stróżu!“, potem rozległ się huk i bezwładna ręka śp. Szczeniowskiego opadła na bok.

Gdy powstał z kanapy, zauważył stróża Nowaka, który stał obok pani. Gdzie stała pani w chwili strzału, tego świadek nie może powiedzieć. W każdym razie o jakieś dwa do trzech metrów od kanapy, na której leżał śp. Szczeniowski, którego Gędek trzymał w pół.

Pamięta również świadek, że Szczeniowska bledła się „O takie małe rzeczy życie ludzkie gaśnie“. Nie wie natomiast Gędek,

SKĄD ZNALAZŁ SIĘ NA KANAPIE FUTERAŁ REWOLWERU,

skoro jeszcze przed upadnięciem na kanapę śp. Szczeniowski miał go uderzyć rewolwerem w głowę.

Sędzia Kronenberg: Jak pan wytłumaczy, że twierdząc, iż jest słabszy, leżał jednak na śp. Szczeniowskim? — Przypadkowo, może poślizgnąłem się.

— Kiedy pana uderzył w głowę, czy przed upadkiem na kanapę? — Tak.

— A na kanapie zauważył pan futerał rewolweru? — Tak.

— Jak to więc możliwe, że futerał leżał na kanapie. — Może schował rewolwer po uderzeniu, poczuł mnie dusić, a potem wyjął go z powrotem.

Prokurator dr. Gajewski: Przez kogo został pan przyjęty? — Przez panią.

— Twierdzi pan, że bał się śp. Szczeniowskiego. Dlaczego nie poszedł pan po zapalki, gdy on „był taki straszny“ i wołał o światło? — Bo byłem zaskoczony.

— Pierwsza walka odbyła się na środku pokoju. Jak pan to wytłumaczy, że nawet dywan nie był zmięty? — Może nie zostały ślady po walce.

Wreszcie ostatni świadek Jan Nowak, stróż w Kobyłanach charakteryzuje pokrótce śp. Szczeniowskiego, przedstawiając go podobnie jak inni świadkowie. Świadek uważa, że

SZCZENIOWSKI SYPIAŁ W HAMAKU NA POLU, GDYŻ BYŁO MU TAM WYGODNIE

Świadek wszedł do salonu w momencie, gdy Gędek walczył ze śp. Szczeniowskim na kanapie. W tym momencie Nowak rzucił snop światła z latarki na walczących, gdyż w pokoju było zupełnie ciemno.

Śp. Szczeniowski leżał na kanapie pod Gędkiem i miał założone ręce na rządcy. W pewnej chwili rozległ się krzyk pani Szczeniowskiej. Wówczas śp. Szczeniowski zwrócił głowę w jej stronę, kierując tam również rękę z rewolwerem. W tej chwili padł strzał, ręka śp. Szczeniowskiego opadła i Gędek wysunął się z jego objęć.

Sędzia dr. Kronenberg: Czy śp. Szczeniowski, znajdując się w tej pozycji, mógł mierzyć do pani? — Ja myślę, że mógł.

— Czy pani była wystawiona na ten strzał? — Mogła być.

— A czy nie mogła schronić się, czy nie mogła upaść na podłogę? — Tego nie wiem.

— Jak daleko stała od kanapy? — Trzy kroki.

— Jak więc pan sądzi,

CZY PANI MUSIAŁA STRZELIĆ.

czy nie miała innego wyjścia? — W tym momencie nie miała.

— Tylko trzeba go było zastrzelić? — Ja tego nie mówię.

— Więc jak, mogła czy nie mogła? — Nie wiem.

— A czy ze strachu nie mogła, powiedzmy, schylić się? — Nie mogła schylić się, bo to było nisko.

Sędzia dr. Czuma: A w jakiej odległości była od drzwi pokoju, z którego wyszła? Kawałek.

Prokurator dr. Gajewski: Zeznał pan w śledztwie, że przyczyną całego zajścia było to, że rządcą miał tej nocy spać w pałacu. — Może poszło o to.

— Nie „może“, ale pan tak zeznał. — Tak,

pan mówił „rządcą będzie spał w pokoju, a ja mam spać na polu!“

— Powiedział pan, że nieboszczyk odwrócił głowę w momencie, gdy usłyszał krzyk? — Tak.

— Czy on mógł widzieć przedtem, kto stoi w drzwiach? — Nie.

— A więc dopiero po tym krzyku spojrział w tę stronę? — Tak.

— Może pan wyjaśni, jaki pani miała w tym interes,

PO CO WCHODZIŁA DO TEGO POKOJU, gdzie obaj się bili. Przecież kazała sporządzać zasuwę przy drzwiach, unikała męża, a teraz nagle wchodzi do niego, gdy ten bije się z rządcą? — Nie wiem.

— W dochodzeniach zeznał pan: „Szczeniowski trzymał Gędka i usiłował skierować rewolwer w stronę twarzy“, czy tak? Ja byłem zmęczony wtedy i zeznałem niedokładnie.

— Zeznał pan, że Gędek trzymał śp. Szczeniowskiego za rękę, w której ten miał rewolwer? — Prawdą jest to, co zeznałem później, gdy odpocząłem.

Na tym ukończono przesłuchanie świadka Nowaka, któremu adw. dr. Woźniakowski zadał jeszcze kilka pytań na drobne okoliczności. Po odczytaniu aktów nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego, po czym zabrał głos oskarżyciel publiczny.

Prokurator dr. Gajewski omawia na wstępie swego przemówienia dwa momenty, które stanowią zdaniem oskarżyciela motyw zbrodni. Są to: rozpacz kobiety, która nie znalazła szczęścia w małżeństwie i walka o majątek.

Przeszedłszy następnie koleje życia Szczeniowskich, oskarżyciel publiczny podkreśla, że Szczeniowska, widząc męża walczącego ze rządcą,

NIE STRZELAŁA DO RZADCY, ALE WŁAŚNIE DO MĘŻA!

Albo odezwanie się córeczki Szczeniowskich, która po fakcie mówi do matki: „A co by się stało mamusiu, gdybyś chybiła?“ To odezwanie się dziecka charakteryzuje najlepiej atmosferę, w jakiej żył śp. Szczeniowski.

„W tej sytuacji — wywodzi prokurator — gdy mam przemawiać w imieniu człowieka nieżyjącego, mogę tylko powołać się na jego listy. Nie mogę przecież powoływać się na służbę dworską, która jest teraz nadal na swych stanowiskach i na tej sali naświetla naogół niekorzystnie sylwetkę zmarłego.

Toteż gdy Panowie Sędziowie będziecie ferowali wyrok, proszę, abyście zechcieli pamiętać o słowach zmarłego, który wyraził się, że

JEŚLI NAWET ŻONA GO KIEDYŚ ZASTRZELI, TO ZNAJDZIE SIĘ SPRAWIEDLIWOŚĆ I KARA.

Obrońca dr. Woźniakowski charakteryzuje na wstępie przemówienia sylwetkę śp. Szczeniowskiego, wskazując, że był to człowiek bez zawodu. Jedynie blichtr munduru oczarował młodą dziewczynę, która porzuciła narzeczonego, będącego dziś profesorem uniwersytetu w Krakowie, wychodząc za mąż za śp. Szczeniowskiego, człowieka biednego i bez zawodu.

Po przemówieniu obrońcy, Szczeniowska w ostatnim słowie prosiła o uniewinnienie.

Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godz. 1.30 po południu.

Dwa wyroki śmierci

Hrubieszów, 4. 2. W grudniu ub. r. pod wsią Werczkowice, w pow. hrubieszowskim, znaleziono w rzece Hutwie worek, w którym znajdowały się złoki mieszkańca wsi Gdeszyn, Józefa Pawluka. Pawluk, jak wykazało śledztwo, został zamordowany przez parę kochanków: 32-letniego Jana Wojtasa i 28-letnią Władysławę Głazową, z namowy 74-letniego Franciszka Mazurka, teścia Pawluka.

Miedzy Franciszkiem Mazurkiem i jego zięciem Józefem Pawlukiem, istniały zadawnione nieporozumienia. Pewnego razu Pawluk pobił Mazur-

ka, który przysięgł mu zemstę. Starzec namówił sąsiadów Jana Wojtasa i Władysławę Głazową, aby zabili Pawluka za cenę 60 zł. Pewnego dnia Głazowa zwabiła do swego mieszkania Pawluka, oblała go wrzącą wodą i następnie wspólnie z Wojtasem zabiła kilkoma uderzeniami siekiery. Zwłoki zamordowanego umieszczono w worku i wrzucono do Hutwy pod wsią Werczkowice.

Sprawa znalazła się ostatnio w Sądzie Okręgowym w Zamościu, na sesji wyjazdowej w Hrubieszowie. Sąd skazał Jana Wojtasa i Władysławę Głazową na karę śmierci przez powieszenie, Franciszka Mazurka na dożywotnie więzienie.

KRONIKA

LUTY

5

PIĄTEK

Wschód słońca
6 g 53 m

Zachód słońca
16 g 24 m

Szebat 24 5697

Powódź na razie nie grozi

Zwyzka temperatury w związku z ostatnimi opadami śnieżnymi wysuwa na pierwszy plan groźbę powodzi. W obecnej sytuacji olbrzymie masy śniegu mogłyby przy szybkim topnieniu spowodować wzrost stanu wód, a w dalszej konsekwencji powódź.

Na razie sytuacja nie jest groźna, gdyż w nocy są przymrozki, co wpływa hamująco na topnienie śniegów. O ileby jednak temperatura wykazywała dalszą tendencję zwyżkową, względnie w razie deszczu, groźba powodzi stałaby się aktualną.

Wiele osób nie wpłaciło jeszcze na Pomoc Zimową

Miejski Komitet Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych zawiadamia, że istniejące na terenie Krakowa 9 Komitetów lokalnych, rozpatrują szczegółowo listy mieszkańców Krakowa, dotyczące świadczeń lokatorskich na cele pomocy zimowej.

W toku przeglądania tych wykazów stwierdzono, że cały szereg obywateli nie wykonał dotąd swego obowiązku obywatelskiego wobec Komitetu Pomocy Zimowej. Zauważono, że wiele osób nie wpłaciło przypadających na nie kwot, lub nawet nie odpowiedziało na apel Komitetu.

Miejski Komitet przypomina ponownie, że akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych wymaga zwłaszcza w najbliższych miesiącach: lutym, marcu i kwietniu zdwojonej energii i ofiarności całego społeczeństwa.

Wszelkie wpłaty na rzecz pomocy zimowej należy przesyłać do Kasy Oszczędności Miasta Krakowa — konto czekowe Nr 415.740.

Nieprawdziwa wiadomość

Niektóre pisma wczorajsze podały wiadomość o wygotowaniu aktu oskarżenia przeciw inż. Doboszyńskiemu i tow., zamieszczając nawet szczegóły w tej sprawie.

Wiadomość powyższa pozbawiona jest wszelkich podstaw. Jak już swego czasu podaliśmy, akt oskarżenia przeciw inż. Doboszyńskiemu będzie gotowy dopiero z początkiem wiosny, a termin rozprawy na razie nie jest jeszcze w ogóle ustalony.

NAJWESELSZY DANCING SEZONU

urządzony staraniem „Wiza“ odbędzie się jutro w sobotę dnia 6 bm. w pięknie udekorowanych Salach Koła Obywatelskiego, Szpitalna 36 I. p.

Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety akademickie przy kasie. 589kr

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś z powodu próby generalnej komedii muzycznej „Krawiec w zamku“ — przedstawienia nie będzie.

— „KRAWIEC W ZAMKU“ — komedia P. Armon'a i L. Marchand'a, w tłumaczeniu W. Krzemińskiego będzie ostatnią premierą w karnawale i ukaże się jutro. Lekka i miła muzyka Al. Steinbrechera, tworzy pełn wdzięku akompaniament do zabawnego przygód, jakie spotykają paryskiego krawca, którego przypadek sprowadził do starożytnego zamku i uwikłał w szeregu zabawnych sytuacji. W rolach głównych wystąpią pp: Janina Sokołowska, znana artystka warszawska, Matysiakówna, Kłowska, Niedziałkowska, Węgrzyn, Biegański. W niedzielę po południu „Nieusprawie bliwna godzina“, świetna komedia St. Bekeffiego, w opracowaniu muzycznym reż. J. Karbowskiego.

— WIELKA PREMIERA W „BAGATELI“. — Dziś ukaże się po raz pierwszy na scenie „Bagateli“ wielka karnawałowa rewia w 20 obrazach (bez kina) pt. „Różowy walc“. Gościnnie wystąpi Leon Wyrwicz, który wygłosi m. in. niesłyszany dotąd monolog satyryczny o lekarzach krakowskich, świetny piosenkarz Tadeusz Fali-

Bl. p.

HENRYK WETSTEIN

URZĘDNIK PRYWATNY

zmarł po ciężkich cierpieniach dnia 4 lutego 1937, przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się **dzisiaj** w piątek dnia 5-go lutego 1937 o godz. 2-iej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej, o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni

Żona, Matka i Rodzeństwo.

Bl. p.

HENRYK WETSTEIN

współpracownik naszej firmy

zmarł dnia 4 lutego b. r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się **dzisiaj** w piątek dnia 5-go lutego 1937 r. o godzinie 14-iej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej.

MUZA HARMONIA

S-ka z ogr. odpow. w Krakowie.

Zajścia na Uniwersytecie wileńskim

Wilno, 4. 2. W środę proklamowali endecy „Dzień bez Żydów“ na uniwersytecie wileńskim. Wczesnym rankiem obiegli endecy Uniwersytet i nie dopuścili studentów żydowskich do gmachu. Wkrótce przed gmachem Uniwersytetu zjawili się policji. Endecy uciekli. Młodzież żydowska weszła do gmachu, gdzie jednakowoż endecy usiłowali nie dopuścić Żydów do sal wykładowych i zmusić ich do zajęcia miejsca po lewej stronie. Na tym tle doszło do bójki. Jeden student żydowski odniósł rany. Policja spisała protokół. Na wydziale medycznym Żydzi stali przez cały czas wykładow.

„Protest“ rabina Halberstamma

Otrzymałmy następujące sprostowanie w związku z notatką zamieszczoną w „Nowym Dzienniku“ z 9 stycznia br.:

Nie jest prawdą, jakoby wniesiony przezemnie protest do Województwa przeciw budżetowi kahalnemu wywołał oburzenie wśród obywatelstwa żydowskiego i jakoby w uzasadnieniu protestu twierdził, że oparkanie cmentarza, odrestaurowanie szpitala i subwencja na rzecz szkoły hebrajskiej były niepotrzebne a wydatki na to przeznaczone mogą być zużyte na podwyższenie mojej pensji. Natomiast prawdą jest, że w proteście przeciw obniżeniu moich pborów twierdziłem, że prelinowany wydatek w kwocie 7.000 zł. na zapłatę ceny kupna za grunt pod cmentarz jest zupełnie niepotrzebny, gdyż cena kupna nie jest płatną, że prelinowana kwota na szkołę hebrajską 1.200 zł. nie jest realna, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w zeszłym roku prelinowano kwotę 300 zł. na ten cel, a wypłacono jedynie kwotę 200 zł., że w zeszłym roku prelinowano na remont szpitala kwotę 20.000 zł., a wy-

szewski, nowo pozyskane siły teatru warszawskiego. — Dziś 2 przedstawienia o godz. 7 i 9 w.

— DELA LIPiŃSKA - LIPiŃSKAJA, fenomenalna mistrzyni charakterystycznych piosenek, którą ze względu na walory artystyczne i piosenkarskie prasa zagraniczna mieni międzynarodową „diseuse“, wystąpi z jedynym wieczorem hucmuru i wesolej piosenki w środę 10 bm. w Starym Teatrze. W bogatym programie znakomita artystka obok „Figurynek z własnego albumu“ wykona szereg piosenek współczesnych polskich autorów jak Tuwima, Gałczyńskiego, Elela i innych.

— EMIL TELMANYI, światowej sławy skrzypek-wirtuoz, którego koncerta u nas cieszyły się zawsze wielkim powodzeniem, po kilkuletniej niebytności w Polsce, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie w czwartek 11 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— „ZA SZYBAMI KAWIARNI“ — odczyt pod powyższym tytułem (w związku z książką H. Worcella p. t. „Zakłęte rewiry“) wygłosi dziś w piątek o godz. 7.30 wiecz. Maksymilian Boruchowicz w Kollegium Wykładów Naukowych (sala odczytowa Klubu Społecznego, Rynek 25, I. p.)

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Romeo i Julia“ (Norma Shearer).
APOLLO: „Królowa Dżungli“ (Dorothy Lamour, Ray Milland).
ATLANTIC: „Rok 2000“ wg. Wellsa „Takie są dziewczęta“ Carola Lombard.
DOM ZOŁNIERZA: „Caly Paryż śpiewa“.
MUZEUM: „Napsad na Kongo“.
PROMIEN: „Kłopoty sportowca Diuky“
STELLA: „Śmiertelny skok“ (Harry Peel) — film niemiecki.
SZTUKA: „Zapomniana symfonia“.
UCIECHA: „Dziewczyna z Prateru“.
WANDA: „San Francisco“ (Jeanette Mac Donald, Clark Gable).

dano tylko 3.320 zł., wobec czego i w bieżącym roku bezwzględnie większej kwoty się nie wyda i wskutek tego niepotrzebnie obciąża się budżet nierealnymi sumami.

M. W. Halberstam, rabin w Nowym Sączu.

Gospodarcze fiasko Olimpiady berlińskiej

Berlin, 4. 2. (C). Urządzając w roku ubiegłym Olimpiadę światową, Niemcy obiecywały sobie po niej wielkich rezultatów nie tylko politycznych, ale i gospodarczych. Obecnie urząd badania handlu obliczył, że wyniki handlowe tej międzynarodowej imprezy sportowej są bardzo znikomym. Badania przeprowadzone zostały w poszczególnych miastach, które wchodziły w rachubę jako miasto zwiedzane przez uczestników Olimpiady: Berlin, Hamburg, Brema, Kolonia i Poznań. Okazało się, że największy ruch skoncentrowany był w głównych arteriach, i to w miesiącu lipcu. W okolicach okolicznych sprzedawano *mniej niż w roku poprzednim*. Również handel włókienniczy i obuwia wykazuje mniejsze zyski. Uderzająco mało przypada na zakupy cudzoziemców. Skonstatowano istotnie, że obcokrajowcy pozostawili w okresie Olimpiady tylko bardzo mało pieniędzy. Oszczędzała również ludność miejscowa.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. II. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 108.75, Lilpop 13.15 (plus 0.15). Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3% premiova pożyczka inwestycyjna I em. 64.— (bez zmiany) 3% premiova pożyczka inwestycyjna II em. 65.25 (plus 0.50) 5% pożyczka konwersyjna 54.50 (bez zmiany) 7% pożyczka stabilizacyjna 47.— (bez zmiany) 4% pożyczka konsolidacyjna grube 51.93—51.50, drobne 49.88—50.13. Kupon bieżący zł. 152.61. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy Belgia 89.— (minus 0.10) Holandia 289.40 (minus 0.15) Londyn 25.86 (minus 0.02) Nowy Jork czek 5.28 (minus 0.25) Nowy Jork telegraficzny 5.28 1/4 (minus 0.25) Oslo 130.05 Paryż 24.61 (minus 0.03) Praga 18.42 (plus 0.02) Sztokholm 133.30 (minus 0.15) Szwajcaria 120.85 (minus 0.10) Włochy 27.85. Tendencja niejednolita z odcieniem elabszym.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 4. 2. Ceny transakcyjne: owies 15 ton 21.— 10 ton 20.90 15 ton 20.65. Ceny orientacyjne: żyto bez zmiany usposobienie spokojne, pszenica bez zmiany usposobienie spokojne, owies 20.25—20.50 usposobienie stałe. Wszystkie gat. maki żytniej i pszennej bez zmiany, usposobienie spokojne. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 1014, pszenicy 436, jęczmienia 115, owsu 126 ton.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.37 1/4 Londyn 21.41 3/4 Nowy Jork 4.37 3/4 Bruksela 79.— Mediolan 23.— Amsterdam 239.25 Berlin 175.75 Wiedeń noty 81.50 Sztokholm 110.42 1/2, Oslo 107.62 1/2, Kopenhaga 95.62 1/2 Praga 15.26 Warszawa 82.50 Białogród 10.— Ateny 8.90 Konstantynopol 3.45 Helsinki 9.45 1/2 Japonia 124.62 1/2. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie £ 82.— w Paryżu Fr. fr. 1675 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 4. II. Kursy zamknięcia: 3% pożyczka Dillonowska 60.38 7% pożyczka Stabilizacyjna 78.— 6% pożyczka Dolarowa 60.— 7% pożyczka m. Warszawy 51.25 7% pożyczka śląska 53.—. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 4. II. Kursy zamknięcia Berlin: 40.32 Londyn kabel 4.89 29/32 Paryż 4.66 1/8 Zurych 22.88 Rzym 1.34 1/4 Amsterdam 54.76. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 4. 2. Notowania w £. za tonę: Cynk 22 3/4 termin 22 9/17 Ołów 23 1/4—3/4 termin 23 3/8—5/8 Banka 23 1/2—23 1/2 Ołów 27 5/4 termin 27 1/4 Miedź 54 5/16—7/16 termin 54 1/2—9/16 Elektrolit 59 1/2—60 1/4 Złoto 143.0

Wiceprem. Kwiatkowski o polityce budżetowej i finansowej rządu

Warszawa, 4. 2. PAT. Na zakończenie debaty w komisji budżetowej Sejmu p. wicepremier inż. Kwiatkowski wygłosił obszernie przemówienie programowe.

Poerwszą część swego przemówienia p. wicepremier poświęcił sprawom polityki budżetowej, podkreślając pozytywne skutki dokonanych w tej dziedzinie osiągnięć dla życia gospodarczego kraju.

Gdybym miał dziś zdefiniować ewolucję w dziedzinie budżetowej w r. 1936 i 37, to, pomimo, iż w skali względnej postęp przeszedł najlepsze moje oczekiwania — oświadczył min. Kwiatkowski — *jednakże separuję się jak najbardziej stanowczo od tendencji i sądów, jakoby trudności budżetowe zostały już opanowane.* Z miesiąca na miesiąc jesteśmy i dziś w ustawicznej walce o równowagę budżetową, o scharmonizowanie normalnych wpływów i normalnych wydatków i nie jesteśmy jeszcze w możności zapewnienia tej równowagi na miesiąc naprzód. Żaden kraj nie zdołał oderwać się jednym wysiłkiem woli od rozlicznych, ważkich, konsekwencji kryzysu, a w Polsce było to, i jest trudniejsze dlatego, że potrzeby podstawowe państwa są większe, niż gdzie indziej, a środki materialne, którymi może dysponować minister skarbu — znakomicie mniejsze.

Do chwili obecnej zamknęliśmy trzy czwarte roku budżetowego, ale *najtrudniejszy okres budżetowy — to właśnie ostatni kwartał.* Z całorocznego deficytu budżetowego na czwarty kwartał przypadło w r. 1932/33 — 37 procent, w r. 1933/34 — 30%, w r. 1934/35 — 49 procent. Toteż i w roku bieżącym rezultaty ostateczne rozstrzygną się dopiero w tym kwartale, a trudności dociągnięcia równowagi i w tych miesiącach są poważne.

Tak często w polemice prasowej, w dyskusjach ekonomicznych fachowych i w dyskusjach parlamentarnych każdy z nas dla jasniejszego naświetlenia swych krytycznych uwag, dotyczących rzeczywistości Polski, powołuje się na przykłady zagraniczne. Ileż osiągnięć w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, w Niemczech, w Italii, a bodaj nawet w Austrii czy Czechosłowacji prezentuje się jako gorzki wyrzut sumienia pod adresem chwilowej „dyrekcyj” gospodarstwa publicznego Polski. Ale *warunki nasze, aktywa, którymi rozporządza obecnie rząd, są naprawdę nieuspółmierne w stosunku do możliwości zagranicznych.*

W drugiej części swego przemówienia p. wicepremier Kwiatkowski omówił aktualną sytuację finansową w świetle polityki budżetowej i skarbowej.

Okres ubiegły, w którym prowadziliśmy walkę o początki odbudowy gospodarstwa publicznego i prywatnego — mówił p. minister — nie należał do szczególnie łatwych. Rok 1936 był okresem dalszych głębokich perturbacji i ewolucyj na światowym rynku wewnętrznym. Dawne, łagodne, automatyczne regulatory, stosowane przez instytucje emisyjne, nie mogły już opanować skutecznie ruchu kapitału i wahań walutowych. Prawie wszędzie powstał i udoskonalił się system kontroli monetarnej, i to albo kontroli biernej, wyrażającej się w reglamentacji dewizowej i towarowej, albo w kontroli czynnej, prewencyjnej przez interwencję potężnych funduszy walutowych.

Należy stwierdzić, że wbrew ogólnikowym deklaracjom, wychodzącym ze źródła politycznych, *sytuacja na światowym rynku pieniężnym kształtuje się bardzo niejednolicie i dlatego wiara w generalną, międzynarodową stabilizację walutową i w trwały pokój gospodarczy, tak nierozdzielnie związany z pokojem politycznym, na razie jest dość słaba.*

P. wicepremier przedstawił rozwój wydarzeń na rynku finansowym w poszczególnych krajach, wykazując, że nie wszędzie sytuacja kształtowała się w roku ub. pomyślnie. Np. na rynku francuskim nie nastąpiła jeszcze regeneracja po okresie dewaluacyjnym.

Cały szereg państw z Francją i Niemcami na czele przeprowadził pod koniec ub. r. i w styczniu roku bież. poważne lokaty pożyczek wewnętrznych, głównie na cele wzmocnienia obrony państwa.

Spokojna — i zdaje mi się, że mam prawo to powiedzieć — poważna polityka walutowa i budżetowa Polski — przyniosła nam szereg nieco pomyślniejszych objawów pod koniec 1936 r. Zarządzenia nadzwyczajne — w zakresie reglamentacji towarowej i dewizowej — były u nas wynikiem potrzeby, a nie doktryny i dlatego *łatwiej niż gdzie indziej scharmonizowaliśmy je z potrzebami życia i gospodarstwa polskiego.* Poza tymi nieodpartymi koniecznościami czyniliśmy wysiłki, by chronić naszych obywateli przed wszelkimi niespodziankami, by jak najmniej nacisków mechanicznych stosować w sprawach gospodarczych, by zabezpieczyć normalny import surowców i maszyn, by wywiązać się jak najskrupulatniej ze wszystkich nowych umów i zobowiązań walutowych, zawieranych w nowych stosunkach, czy to przez obywateli, czy też przez państwo. To też stopniowo zjawily się *coraz wyraźniejsze tendencje detezauryzacyjne na rynku wewnętrznym, a nasza instytucja emisyjna wzmocniła się wcale poważnie.* Linie odpływu złota i dewiz, toczącą się od szeregu lat w dół, przełamaliśmy już wcześniej, zanim zaszedł fakt jednorazowego zakupu złota we Francji z nowej pożyczki na sumę okragło 100 milionów zł. *W ten sposób wyrównaliśmy w ciągu ostatnich 6 miesięcy, i to z nadwyżką, cały odpływ złota, który dokonał się w r. 1935 i w pierwszej połowie 1936 roku.*

Pewną poprawę notujemy i w innych pozycjach naszego bilansu płatniczego. Tak więc kredyty krótko i średnioterminowe, które z początkiem reglamentacji dewizowej poczęły z Polski uciekać, wykazują w czwartym kwartale 1936 r. i w styczniu r. b. tendencję powrotną. Przypływ no-

wych kredytów zagranicznych odbywa się obecnie na warunkach dla Polski korzystniejszych, niż uprzednio. Skutkiem zawarcia umów rozrachunkowych i układów z Niemcami ustało w porównaniu z obrotami za 1935 rok dalsze zamrażanie naszych należności zagranicą. Sumaryczna poprawa na tym odcinku da się oszacować na sumę około 50 milionów złotych. Ujemne saldo turystyki, wynoszące w r. 1935 około 15 milionów zł., zostało prawie całkowicie zlikwidowane. Zmniejszyło się również saldo ujemne w pozycji usług ubezpieczeniowych, licencji oraz odsetek od kapitałów.

Pod koniec roku, a jeszcze wyraźniej w ciągu stycznia zarysował się też proces powrotu pieniędzy do instytucji finansowych. Banki państwowe, jak B. G. K., P. K. O., Państw. Bank Rolny, wykazały dużą płynność i znaczny napływ pieniędzy krótkoterminowych. W 21 głównych bankach prywatnych w ciągu dwóch tygodni stycznia wkłady wzrosły o 18 milionów złotych. Suma weksli zdykontowanych wzrosła, weksli zaprotestowanych wyraźnie się obniżyła.

W okresie od maja do grudnia 1936 r. niezależnie od obrotów kompensacyjnych Bank Polski i banki dewizowe przydzieliły dewiz na sumę 446,6 milionów zł. Z tej kwoty przypadło średnio na zakup surowców 57,6 procent.

Prowizorycznie zestawiony preliminarz dewizowy za pierwszy kwartał 1937 roku wskazuje, że opanowanej równowagi nie utracimy. Trudniejszym nieco będzie dopiero kwartał następny.

Minister ustalił następnie wytyczne, które przyswiecać mają polityce w dziale wzmocnienia sytuacji finansowej i zaprojektował konkretnie pewien plan ulg kapitałowych oraz ulg przez umorzenie odsetek w stosunku do dłużników indywidualnych w zakresie kredytu krótkoterminowego, a także w stosunku do spółdzielczości w Państwowym Banku Rolnym w zakresie kredytu długoterminowego, w zakresie innych tytułów — razem na 45 milionów zł. i na tym zamknął definitywnie i ostatecznie politykę oddłużeniową.

W trzeciej części mowy minister omówił kompleks zagadnień podatkowych i kwestię stosunków między płatnikiem i urzędami skarbowymi, jak również zagadnienia personalne.

Kłamstwo endeckie ma krótkie nogi!

Przywrócenie działalności komitetu pomocy ofiarom ustawy ubojowej

Warszawa, 4. 2. (ŻAT) Przed 2 tygodniami władze administracyjne ze względów formalnych zawiesiły działalność centralnego komitetu pomocy konstruktywnej pracowników branży mięsnej w Polsce. Biuro komitetu opieczęlowano. W związku z zawieszeniem tego komitetu, pisma antysemickie zaatakowały komitet i jego inicjatorów, oskarżając ich o sabotowanie ustawy o uboju rytualnym rzekomo przy pomocy fundu-

szów zagranicznych.

Egzekutywa komitetu podjęła kroki u władz, wyjaśniając zadania komitetu, którego celem jest niesienie pomocy konstruktywnej 1000 rodzinom żydowskim, które utraciły źródło zarobkowania i wyjaśniając, że insynuacje prasy antysemickiej są wyssane z palca. W wyniku tego wyjaśnienia władze ponownie zezwoliły na uruchomienie tego komitetu.

KRONIKA ŁÓDZKA

Spór kupców z p. Mincbergiem

Łódź, 4. 2. (G) W dniu dzisiejszym do prezesa Mincberga zgłosiła się delegacja związku drobnych kupców, która miała z posłem Mincbergiem omówić podział subsydiów, jakie gmina wyznaczyła na wykup patentów dla niezamożnych kupców. W czasie tego doszło do ostrej scysji pomiędzy p. Mincbergiem a delegacją, gdyż Mincberg oświadczył, że sam dokona tego podziału, podczas gdy kupcy domagali się, aby sumy podzielono pomiędzy poszczególne stowarzyszenia. W czasie tej scysji p. Mincberg oświadczył, że on jest panem w gminie i rzadzić będzie tak, jak mu się podoba. Jest to zemsta na związku kupców, mieszczącym się przy ul. Pomorskiej 15. Związek ten znajduje się pod egidą folkistów, z którymi p. Mincberg jest w konflikcie. W związku z tym zorganizowanych jest 200 straganiarzy, którzy nie mogą uprawiać swojego zawodu z powodu braku pieniędzy na wykupno patentów. Na 104 podań tych straganiarzy p. Mincberg chciał uwzględnić zaledwie 25.

Łódź, 4. 2. (G) Przed sądem stanęło 7 głównych przywódców nieistniejącego już stronnictwa demokratycznego w Łodzi ze zdegradowanym majorem Stefanem Lejczakiem na czele. Lejczak był przedtym współpracownikiem obecnego posła Bużyńskiego. Akt oskarżenia zarzuca im, że pobrali oni od różnych firm łódzkich rzekomo na fun-

Dywidenda dla akcjonariuszy Żyrardowa

Warszawa, 4. 2. (Sin.) W najbliższych dniach do wydziału handlowego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęła ekspertyza buchalteryjna bilansów spółki akcyjnej Zakładów Żyrardowskich za okresy r. 1924/34. Ekspertyza ta jest nader aktualna, gdyż w związku z bliskim zwołaniem walnego zgromadzenia akcjonariuszy Żyrardowa, może ona posłużyć za podstawę do obliczenia dywidendy dla posiadaczy akcji.

Pokłady rudy żelaznej w Zawierciu

Warszawa, 4. 2. (Sin.) Przeprowadzone ostatnio badania geologiczne wykazały istnienie poważnych złóż rudy żelaznej w miejscowości Włodowa w pow. zawierciańskim. We Włodowie otwarta będzie w najbliższym czasie nowa kopalnia rudy żelaznej, dla produkcji surowców. Nowa kopalnia zatrudni 200 górników.

dusz partyjny różne kwoty, które zużyli dla siebie.

Łódź, 4. 2. (G) Na dwóch kupców żydowskich, wracających do domu, napadli jacyś chłopcy, którzy im zabrali 150 zł w gotówce i towary na kilkadziesiąt zł.

Reformy systemu podatkowego nie można przeprowadzić

**bez groźby ponownego zawalenia równowagi
budżetowej -- stwierdza wiceprem. Kwiatkowski**

Warszawa, 4. 2. PAT. Od lat słyszy się w całej Polsce — mówił w dalszym ciągu p. min. Kwiatkowski — narzekania na brak oparcia dokonywanych wymiarów na prawdzie materialnej, na braki w organizacji pracy władz skarbowych, przejawiające się na przykład w ściąganiu należności już zapłaconych, powolnym załatwianiu odwołań podatkowych, nierównym traktowaniu różnych kategorii obywateli, a wreszcie na zbytnią mnogością i skomplikowaniem ustawodawstwa podatkowego.

Rok 1936 był okresem dalszej usilnej pracy w kierunku usuwania stopniowo zbytniego formalizmu w postępowaniu podatkowym i dostosowania przepisów materialnych do potrzeb i rzeczywistości życia gospodarczego Polski..

Należy jednak obiektywnie stwierdzić, iż wiele braków wynikało z niezwykłego przeciążenia władz skarbowych, operujących personalnie urzędniczym, przemęczonym, przedenerwowanym i stosunkowo źle płatym. Ani zbyt głębokiej reformy systemu podatkowego, ani znaczącego zwiększenia etatów urzędniczych i podwyższenia ich poborów — nie możemy jeszcze przeprowadzić bez uniknięcia konkretnej groźby ponownego zawalenia równowagi budżetowej, a w konsekwencji poddania się nowej bolesnej operacji, redukującej ludzi i ich pobyty.

Musimy więc iść etapami ku reformie, etapami tym większymi, im większe będą rezerwy finansowe skarbu. Nie mniej jednak właśnie w r. 1936 dokonano dużego wysiłku w departamencie podatkowym w kierunku: uproszczenia techniki rachunkowej i egzekucyjnej w urzędach skarbowych. Skierowaliśmy baczną uwagę na unormowanie poprawniejszych stosunków między wsią, szczególnie między drobnymi rolnikami i urzędami skarbowymi. Wyraziło się to w całym szeregu nowych zarządzeń, dotyczących odciążenia sił, ograniczenia możliwości egzekucyjnych, zmniejszenia kosztów egzekucji, łączenia tytułów wykonawczych oraz ułatwienia rolnictwu drogą redukcji podatków i świadczeń publicznych korzystniejszego zbytu własnych wytworów na rynku wewnętrznym i zewnętrznym.

Możemy i w tym wypadku ustalić wytyczne, które stopniowo w ogniu dyskusji i krytyki mogłyby się stać pionem polityki i reform skarbowych w zakresie zagadnień podatkowych:

1) Za zagadnienie naczelną wielokrotnie ważniejsze od reformy przepisów materialnych, uważać należy oddziaływanie na zmianę psychiki w sprawach podatkowych i to zarówno w urzędach skarbowych, jak i w społeczeństwie.

Dowolność interpretacji przepisów, typowo prokuratorskie podchodzenia do zeznań każdego najsolidniejszego i najpatriotyczniejszego obywatela, nieliczenie się z rzeczywistością sytuacji materialnej płacącego podatki, jak gdyby źle ukrywana niechęć wobec każdego deklarującego większy dochód obywatela są czynnikami tak samo zgubnymi dla polityki podatkowej, jak nierzetelność podatkowa obywateli.

2) nie można jednak zacieśniać zagadnienia struktury podatkowej w państwie jedynie do skutków natury fiskalnej. Zadnej wątpliwości ulegać nie może prawo i obowiązek współczesnego państwa do korygowania rozpiętości indywidualnych dochodów przy pomocy skali podatkowej,

3) wobec olbrzymich i zupełnie nowych zadań, które państwo nasze w stosunkowo niedługim okresie musi podjąć i pomysłnie rozwiązać pod groźbą wepchnięcia się w tragiczną sytuację społeczno-socjalną, być może także polityczną, instrument podatkowy musi uwzględnić potrzeby tego właśnie programowego i planowego rozwoju gospodarczego. Uwzględnienie elementów państwowo-gospodarczych, polegających na wzmocnieniu procesów kapitalizacyjnych i skierowaniu przyrostu kapitałów do intensywniej pracy produkcyjnej i inwestycyjnej w ogóle, a niektórych specjalnych działań w szczególności, oraz na sparalizowaniu wszelkich objawów spekulacyjnych może się dokonać realnie tylko przy nadzwyczajnym i solidarnym wysiłku większości społeczeństwa, przy uznaniu zasady powszechności opodatkowania, przy uznaniu zasady równości wobec obowiązku podatkowego, korygowanej jedynie faktycznym położeniem materialnym jednostki.

4) zanim jednak skonkretyzują się materialne i psychiczne fundamente dla głębszej reformy, musimy, tak jak to miało miejsce w r. 1936 przeprowadzać donajmniej zmiany, wcale nie drugorzędne, usprawniające działalność wymiarową, egzekucyjną i buchalteryjno-kasową urzędów skarbowych, z uwzględnieniem bieżących potrzeb gospodarstwa społecznego.

5) ponadto skierowana została szczególna uwaga na zagadnienie personalne w tym dziale służby skarbowej, który ma najbardziej bezpośredni kontakt ze społeczeństwem. Muszę to stwierdzić, w imię obiektywnej prawdy, że aparat urzędniczy skarbowy jest w swej całości uczciwy, sumienny, niezwykle pracowity i patriotyczny. Pełni on swe funkcje z dużym poświęceniem w warunkach nie tylko materialnie ale i moralnie trudnych. Jednostki zaś wykraczające przeciwko tym zasadom, a takie muszą się znaleźć, są tępione z całą surowością i bez żadnych względów na stopień służbowy, przyjaźń, koleżeństwo, czy nawet zasługi.

Przeciw upośledzeniu Żydów w akcji pomocy zimowej

Warszawa, 4. 2. (A) Delegacja żydowska, złożona z przedstawicieli klubu parlamentarnego posła dra Gottlieba, prezesa Żydowskiego Komitetu gospodarczego dra Rosmarina oraz sekretarza komitetu red. Wołkowicza została wczoraj przyjęta przez ministra opieki społecznej Zyndrama Kościłkowskiego, z którym odbyła dłuższą konferencję w sprawie niesienia pomocy zimowej dla żydowskich bezrobotnych i bezzarobkowych. W wyczerpującym memoriale, który delegacja złożyła na ręce p. ministra, został omówiony stosunek komitetów pomocy zimowej wobec żydowskich bezrobotnych, którym odmawia się prawa do pomocy z najbardziej blących, a czasem nawet bez żadnych przyczyn. Swe wywody delegacja zilustrowała całym szeregiem dokładnie opisanych faktów, które miały miejsce w wielu miastach Polski i które

wykazują jasno, że bezrobotni Żydzi są nie tylko upośledzeni przy uzyskaniu pomocy zimowej, ale nawet często wręcz pomijani przy podziale węgla, odzieży itd.

P. minister uważnie wysłuchał wywodów delegacji i przyrzekł osobiście zbadać wszystkie zarzuty oraz przeprowadzić dochodzenia w sprawie poruszonych w memoriale faktów. Poza tym p. minister podkreślił, iż uczyni wszystko, ażeby komitety pomocy na terenie całego kraju traktowały żydowskich bezrobotnych na równi z nie Żydami, oraz aby miały możliwość udzielenia pomocy także rodzimom tzw. bezzarobkowym.

Londyn, 4. 2. PAT. Według „Daily Mail” i „Daily Telegraph” ambasadorem brytyjskim w Berlinie ma być mianowany ambasador w Argentynie sir Neville Henderson.

Dr Kurnikowski opuszcza Palestynę

Warszawa, 4. 2. PAT. Dr. Zdzisław Kurnikowski, dotychczasowy konsul generalny R. P. w Jerozolimie, został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Buenos Aires.

Tragedie miłosne

Lwów, 4. 2. (M) W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed sądem przysięgłych senacyjny proces, przeciwko robotnikowi ceglarskiemu Kazimierzowi Salacie, oskarżonemu o zamordowanie swej narzeczonej Marii Czyżulówny, służącej. Zbrodni dokonał w nocy z 14 na 15 sierpnia, którą spędził u swojej narzeczonej. Nad ranem wynikła między narzeczonymi kłótnia, gdyż Czyżulówna chciała w tym dniu wyjechać do rodziny, a narzeczony prosił ją, ażeby jeszcze przez kilka dni pozostała we Lwowie, aż będzie gotowe jego ubranie i on z nią razem wyjedzie. Gdy Czyżulówna się na to nie zgodziła, ugodził ją nożem w pierś, kładąc ją trupem na miejscu. Wyrok zapadnie w późnych godzinach nocnych.

Lwów, 4. 2. (M) Wstrząsająca tragedia miłosna rozegrała się w Przyszyrkach Małych, mianowicie 30-letni Mikołaj Popik zastrzelił swą kochankę Annę Niemirecką, sam zaś poderżnął sobie gardło i na miejscu wyzionął ducha. Powodem zabójstwa i samobójstwa była zazdrość.

Afera „anonimowa” w Przemyślu

Przemyśl, 4. 2. (Seg.). Krąg poszak przeciwko domniemanemu autorowi anonimu, kupcowi Judzie Ringlowi zacieśnia się coraz bardziej. Podejrzany przebywa w dalszym ciągu w więzieniu karno-śledczym, zaś dochodzenia prowadzone są osobiście przez prokuratora Sądu Okręgowego w Przemyślu Dra Tyimińskiego. Prośbę prokuratury wdrożono śledztwo pod kierownictwem sędziego Prąglowskiego. Jednym z najważniejszych atutów przeciwko Ringlowi jest zadziwiające podobieństwo zwrotów, zawartych w anonimie, a takimiż zwrotami w licznych pismach i memorialach, wnoszonych ostatnio przez Ringla do sądów. Warto zaznaczyć, że anonim, wskazujący na tutejszych kupców Dawida Langsama, Helmreicha i Scharfę, jako na wmieszanych w aferę Parylewiczowej, skierowano do sędziego śledczego w Krakowie i stamtąd wyszło polecenie przeprowadzenia rewizji u wymienionych. W anonimie tym znajdują się także poważne zarzuty przeciwko dwóm sędziom sądu grodzkiego i jednemu sędziemu okręgowemu w Przemyślu.

Mistrzostwa hokejowe w Krynicy

Krynica, 4. 2. (Iwo) Mecz AZS (Warszawa)—Cracovia 1:0 (0:0, 1:0, 0:0) przyniósł niespodziewane zwycięstwo akademikom warszawskim, którzy nie doceniając w pierwszej tercji przeciwnika ograniczali się raczej do obrony i niezbyt często dochodzili do głosu. Jedyną bramkę zdobyła przez Aleksandra Kowalskiego w drugiej tercji, była raczej dziełem przypadku i chwilowej nie uwagi obrony białych czerwonych. Cracovia miała niewątpliwą przewagę na lodzie, a jedynie brak zmian, a więc i konieczność gry w piątkę uniemożliwiała Cracovii odpowiedni wysiłek i zdobycie słusznie należnych punktów. Gra była w pierwszej tercji bardzo ostra, osłabła znacznie w trzeciej wobec przemęczenia graczy Cracovii, która wystąpiła bez Kowalskiego, którego brak na dzisiejszym meczu spowodował porażkę Cracovii, do tej mającej prawie 100 procentowe szanse na mistrza Polski. Sędziowali p. Czaplicki i Kuchar W. Ostatni bez zarzutu.

Wobec niejawienia się AZS (Poznań) przyznało kierownictwo zawodów wszystkim drużynom, walkower w stosunku 5:0.

Mecz wieczorny Warszawianka—Czarni 3:1 (1:0 0:1, 2:0) zakończył się niespodziewanym, rewelacyjnym zwycięstwem Warszawianki, dla której bramki zdobyli Przedpełski, Głowacki, Stanisławski. Dla Czarnych: Jasiński. Na specjalne wyróżnienie zasługuje 17 letni członek zespołu Warszawianki Dolewski, oraz Stanisławski i bramkarz Schneider.

Tabela mistrzostw przedstawia się obecnie następująco: AZS (Warszawa) 3 mecze 6 punktów, Cracovia 4 mecze 5 punktów, KTH 3 mecze 4 pkt., Czarni 4 mecze 3 pkt., Warszawianka 3 mecze 4 pkt., AZS (Poznań) bez punktów.

Na marginesie zawodów potępić należy niesłychane zachowanie się poza lodowiskiem graczy drużyny Czarnych ze Lwowa, którzy na ulicach Krynicy zaczepiają przechodniów i wywołują budy. Zachowanie się tych pozbawionych kultury sportowców wywołało niesłychane oburzenie w mieście i spowodowało nawet interwencję policji.

Znowu debata „żydowska” w komisji Senatu

Nowa enuncjacja premiera Składkowskiego

Warszawa, 4. 2. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Senatu rozważano budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Referent senator Gołuchowski domagał się uproszczenia w urzędowaniu, przy czym omawiając stosunki prasowe uważa, że należałoby dbać o to, ażeby konfiskaty nie nabierały cech represji. Ukraiński senator Decykiewicz podziwia rozjazd p. premiera, ale jednocześnie uważa, że inspekcje mogą usunąć tylko część niewłaściwości. Prosi p. premiera, aby w dobie normalizacji stosunków ukraińskich stosowano wszędzie jedną i tę samą praktykę. Sen. Siedlecki zapytuje, czy na policjantów przyjmowani są tylko ludzie narodowości polskiej, czy też obywatele polscy innej narodowości i w jakim stopniu. Sen. Petrażycki ma żal do ministra spraw wewnętrznych, że wysłał się do Berezy młodzież polską za spowodowanie zajść antyżydowskich, uważa on, iż właściwszą jest droga sądowa. Mówca skarży się również na zachowanie się policji w czasie likwidowania blokady Uniwersytetu warszawskiego.

Sen. Marian Malinowski (Wojtek) wyraża na wstępie uznanie dla PPS. z powodu uchwał ostatniego kongresu, po czym polemizuje z sen. Petrażyckim w sprawie antysemityzmu. Mówca cytuje odezwę młodzieży akademickiej, która głosi, że „zrobi porządek z Żydami”. To jest sprzeczne z konstytucją, która zapewnia wszystkim równe prawa. To co się dzieje w Polsce z Żydami, wywołuje oddźwięk nawet w Ameryce. Co należy wobec takiej sytuacji robić? — kończy mówca pod adresem szefa rządu.

Sen. ks. Radziwiłł również omawia sprawę żydowską, wywodząc, że pogromy pochodzą z Rosji i on je potępia. Mówca zgadza się z przedmówcą, że młodzież powinna się uczyć, jednak w opinii publicznej młodzież cieszy się dużą sympatią i antysemityzm coraz bardziej się rozszerza. Są objawy przeliczowania się w antysemityzm, który przestał być monopolem jednej partii politycznej. Problem żydowski w Polsce istnieje i trzeba szukać drogi wyjścia. Środkami policyjnymi nie można go załatwić. Mówca staje na stanowisku, zajęty przez min. Becka w sprawie konieczności emigracji. Książę widzi w pobliskim miasteczku okropną nędzę ludności żydowskiej i nie dziwi się, że szerzy się wśród niej komunizm, jednak „okupowanie” (!) pewnych dziedzin gospodarczych przez element żydowski nie jest naturalne. Zrozumiał jest też pęd chłopów do miasta. Rząd powinien ująć inicjatywę w swe ręce i wyrobić w społeczeństwie pogląd, że sprawa żydowska nie jest pozostawiona własnym fluktuacjom i nie może być załatwiona drogą pogromów, lecz będzie rozwiązana w jakiś kulturalny sposób, bo inaczej nie wyjdziemy z tej atmosfery zadrzańień.

Mowcom odpowiadał premier Składkowski, który w sprawie żydowskiej oświadczył: Słusznie podniósł p. sen. Radziwiłł, że stosunek do sprawy żydowskiej musi być unormowany i ujęty częściowo przez społeczeństwo, a częściowo przez rząd. Oczywiście sprawa nie należy do łatwych. Rząd w tym problemie nie będzie ulegał presji, która przychodzi z zewnątrz ze strony zagranicznych stowarzyszeń żydowskich, które usiłują wpłynąć na rząd w tym kierunku. Tak jak powiedział min. Beck, problemy te nie są oparte na jakiejś nienawiści rasowej czy wyznaniowej, ale wyłącznie i jedynie na sytuacji ekonomicznej. W danym wypadku nie tu nie pomoże, jeśli będzie rozwalonych 10 straganów żydowskich, albo jedna Żydówka pobita. Musimy postępować w tym kierunku, by mieć swobodę działania bez podniecania obywateli. Tę metodę spokoju zastosowałem na terenie województwa białostockiego. Zastosowałem ten sam sposób, który stosujemy przy wszystkich gromadnych rozruchach: Szukamy

istotnych sprawców i staramy się ich izolować. W razie potrzeby wysyłamy duży oddział policji, który swym pojawieniem się częstokroć wystarczy do zaprowadzenia porządku. Szukaliśmy też przywódców. Przyjechałem do Wysokiego Mazowieckiego. Starosta mówił: jest tu adwokat Jursz, który jest przywódcą Stronnictwa Narodowego, ale nie angażuje się sam, jest tylko sprężyną. Mówię: niech pan po niego pośle. Nie było go. Niech pan powie, że był premier Składkowski; jeżeli będą jakieś rozruchy, to będzie wysłany do Berezy i wtedy będzie wypuszczony, kiedy w miesiąc po jego uwięzieniu nie będzie żadnych rozruchów. Kiedy więc były znów rozruchy, wysłaliśmy go do Berezy, ale po 6 tygodniach zapanował spokój i wypuściliśmy go. Jak wygląda teraz działalność p. Jursza? Obejmuje powiat wysokomazowiecki oraz miasto Ciechanowiec z pow. bielskiego. Gdy w powiecie bielskim było tylko

15 wypadków rozruchów, to w tym powiecie było ich 100, w Ciechanowcu, który jest wprawdzie w innym powiecie, ale również należy do okręgu p. Jursza, było 6. A więc — czy mielibyśmy aresztować tych biedaków, którzy rozbijają stragany biednych Żydów, a zostawić p. Jursza na swobodzie? Przez cały czas pobytu jego w więzieniu starano się widać, żeby nie było rozruchów i rozruchów nie było. A więc to jest postępowanie administracyjne celowe, a nie krwiożercze. W Berezie jest jeszcze 9 narodowców. Powiedziałem, że będą wypuszczeni w odstępach tygodniowych, jeżeli będzie spokój. Jeden z nich, Organiński, został już wypuszczony. Pamiętam nawet poszczególne nazwiska, więc panowie z tego widzą, jak mi ta sprawa leży na sercu. Może mi p. senator wierzyć, że zrobię wszystko, aby utrzymać spokój w Polsce.

Gminy żydowskie nie muszą wykupywać świadectw przemysłowych dla uboju rytualnego

Warszawa, 4. 2. (A). W swoim czasie N.T.A. wydał orzeczenie, że gminy żydowskie muszą wykupywać świadectwa przemysłowe dla prowadzenia uboju rytualnego. Opierając się na tym orzeczeniu, urząd skarbowy w Sochaczewie zażądał od tamtejszej gminy, by niezwłocznie wykupiła świadectwo przemysłowe, jeżeli chce prowadzić ubój rytualny. Gmina temu

odmówiła, a prezes jej zaskarżył w sądzie orzeczenie urzędu skarbowego. W Sądzie Okręgowym zapadł wyrok, zwalnający gminę od obowiązku wykupna świadectwa przemysłowego. Wówczas prokurator założył kasację i sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który orzekł, że świadectwa przemysłowe gmina nie musi wykupić. Wyrok ten jest ostateczny.

Co powiedział min. Delbos?

Paryż, 4. 2. PAT. Expose min. Delbosa na komisji spraw zagranicznych Izby zostało przyjęte przez całą bez wyjątku prasę bardzo życzliwie. Nawet najbardziej opozycyjne dzienniki nie występują przy tej okazji z żadnymi zarzutami przeciw polityce zagranicznej Francji. Z pewnych niedyskrecyj i informacji krążących w kołach parlamentarnych wynika, że min. Delbos, omawiając przemówienie kanclerza Hitlera, miał skonstatować, że po tym przemówieniu sytuacja polityczna powróciła do stanu, w jakim znajdowała się przed przemówieniami Edena i Bluma, ponieważ kanclerz nie poczynił

żadnych konkretnych propozycji. W ten sposób rozmowy prowadzone między Francją, Anglią i Niemcami z trybun politycznych urwały się. Minister miał tu wyrazić przekonanie, że będą się one dalej toczyły w drodze dyplomatycznej. Min. Delbos miał podkreślić, że inicytywa w tej sprawie będzie należała do rządu angielskiego, tym bardziej, że Anglii właśnie dotyczą dwie główne tezy przemówienia kanclerza: 1) sprawa żądania zwrotu kolonii, zgłoszona przez kanclerza, 2) formalne odrzucenie propozycji o rozbrojeniu.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa, 4. 2. PAT. Według sprawozdania Banku Polskiego, bilans w trzeciej dekadzie stycznia wykazuje wzrost zapasu złota o 1,1 milj. zł. do sumy 397,3 milj. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz również wzrósł o pół miliona zł do sumy 31,9 milj. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 2 i pół milj. zł. do sumy 49,9.

Obieg biletów bankowych powiększył się o 41,9 milj. zł. do ogólnej kwoty 999,3 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 35,08 proc.

375 tysięcy zł. dodatkowego podatku dochodowego

Wilno, 4. 2. PAT. Urząd skarbowy w Wilnie poddał rewizji stan dochodów b. prezesa b. litewskiego komitetu narodowego w Wilnie Konstantego Staszysa i na podstawie zebranych informacji stwierdził, że wymiar podatków od posiadanego majątku był niewłaściwy, wobec czego urząd skarbowy wymierzył Staszysowi dodatkowo podatek dochodowy za pięć ubiegłych lat w kwocie zł 375.000. Obecnie władze skarbowe ustalają wysokość kary za ten okres.

Drugi akt oskarżenia przeciw p. Moraczewskiemu

Warszawa, 4. 2. (A). Urząd prokuratorski w Wilnie sporządził przeciwko b. premierowi Jędrzejowi Moraczewskiemu akt oskarżenia w związku z wystąpieniem tego przywódcy ZZZ na tle strajku w Lidzie i aresztowania agitatora Romana Biernackiego. P. Moraczewski o-

głosił list otwarty, atakujący wiceprokuratora sądu w Lidzie, za co wytoczono przeciwko niemu akt oskarżenia o obrazę władz, a obecnie sporządzono drugi akt oskarżenia o zniesławienie wiceprokuratora w Lidzie.

Związek pracowników umysłowych popiera bankowców

Warszawa, 4. 2. (Sin). Związek zawodowy pracowników umysłowych powziął uchwałę o poparciu akcji, prowadzonej obecnie przez związek pracowników bankowych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Jak wiadomo, bankowcy grożą strajkiem w razie odmowy uwzględnienia ich postulatów.

Opróżniają się więzienia w Gdańsku...

Warszawa, 4. 2. (Sin). Wielkie wrażenie wśród ludności gdańskiej wywołała informacja, że więźniowie polityczni, wywiezieni są z Gdańska do Niemiec. W ostatnich dniach wywieziono szereg więźniów politycznych, którzy umieszczeni zostali w różnych więzieniach. Wśród wysłanych znajdują się również tacy, którzy otrzymali karę do 1 miesiąca. Więźniowie ci przewiezieni zostali do więzienia w miejscowości Stum, położonej w regencji kwidzyńskiej w Prusach Wschodnich. Wobec wysłania wielu więźniów do Niemiec, więzienia gdańskie zostały zwolnione. Ludność gdańska oczekuje nowej fali hitlerowskiego terroru i aresztowań wśród opozycji.

Kronika krakowska

DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Abend Wiktor, Lwowska 19, tel. 160-99; Dr Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 107-61; Dr Stern Natan, Stradom 27, tel. 178-25; Dr Osiek Bernard, Rynek Gł. 24, tel. 141-68.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Rynek Podgórski 9.

KSIĘSTWO LIPPE OPUSZCZAJĄ POLSKĘ.

Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu ks. Juliana wraz z ks. Bernardem opuszczają Polskę. Księstwo wyjadą samochodem, w związku z czym wysłano wczoraj do Krynicy łańcuchy, któreby umożliwiły podróż książęcego Packarda w razie zasp. śnieżnych.

PRACOWNICY IZBY SKARBOWEJ NA POMOC ZIMOWĄ

Zamiast rautu pożegnalnego z racji opuszczenia stanowiska dyr. Izby Skarbowej w Krakowie p. dr Rządkiwicz Michała, pracownicy Izby Skarbowej przekazali na akcję Pomocy Zimowej kwotę zł. 540.61, którą wpłacili na konto Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, oraz kwotę zł. 300.03 na konto Miejskiego Komitetu Pom. Zimowej.

SYJONISTYCZNY UNIWERSYTET LUDOWY Sala Hotelu Londyńskiego, Stradom 11.

W sobotę 6 bm. wygłoszą następujące referaty: o godz. 3-ciej: dr Henryk Leser — „Sport — podstawą odrodzenia narodowego”; o godz. 4-tej: dr Dawid Lazer — „Rozwój prasy żydowskiej”.

ZEBRANIE INFORMACYJNE ZWIĄZKU INŻYNIERÓW ŻYD. W KRAKOWIE

połączone z odczytem, odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 19.30 w lokalu Związku Chemicz. Żyd., ul. Szewska 4, I. p.

Porządek dzienny obejmuje m. in.: odczyt inż. N. Kukuka n. t. „Kolejki linowe z szczególnym uwzględnieniem kolejki Zakopane — Kuźnice — Kasprowy Wierch” (z przeżyciami).

O ZAPYLENIU MIAST

W cyklu prelekcji organizowanych przez Obywatelski Komitet Czystości w Krakowie dziś w piątek godz. 19.10 mówić będzie przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej dr B. Gastoł, st. asyst. Zakładu Higieny U. J. na temat „O zapyleniu miast”.

HARCERSKA ESKADRA SZYBOWCOWA IM. MJR. IDZIKOWSKIEGO LUDWIKA

Przy Aeroklubie Krakowskim została utworzona Harcerska Eskadra Szybowcowa im. mjr. pil. Ludwika Idzikowskiego złożona z trzech plutonów harcerskich.

Do Harcerskiej Eskadry Szybowcowej może być przyjmowana młodzież męska z drużyn harcerskich Komendy Chorągwi Krakowskiej w wieku od lat 16 za zezwoleniem rodziców, odpowiadająca wymaganiom warunkom zdrowotnym obowiązującym do służby w lotnictwie.

Blizszych informacji udziela Sekretariat Aeroklubu Krakowskiego ul. Basztowa 10 parter, w dniach od poniedziałku do soboty włącznie od godz. 10—12, oraz Komendant Harcerskiej Chorągwi Krakowskiej.

POTWORNE DZIECIÓBÓJSTWO W KRAKOWIE.

Władze policyjne otrzymały wiadomość, że jedna z mieszanek Prądnika Czerwonego, mająca na wychowaniu 3-miesięczne dziecko, katowała je w straszliwy sposób, co w konsekwencji doprowadziło do śmierci dziecka.

W wyniku wdrożonych dochodzeń okazało się że fakt powyższy miał rzeczywiście miejsce wobec czego nastąpiły aresztowania. W areszcie znalazły się Franciszka i Lucja K.

USILOWANE SAMOBÓJSTWO

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Konopnicką do Edwarda Wiczawińskiego (lat 29), mechanika samochodowego, zam. przy ul. Madalińskiego 16, który usiłował popełnić samobójstwo, przez oddanie dwóch strzałów w usta. Pogotowie przewiozło Wiczawińskiego do szpitala św. Łazarza. Stan jego jest groźny. Powód samobójstwa nieznany.

KOMU SKRADZIONO SKRZYPCE?

W czasie ostatnich rewizji u tutejszych paserów zakwestionowano skrzypce z czarnym futerałem, oraz płytkę srebrną w kształcie prostokąta o wymiarze 22x11 mm z monogramem J. K. Wymienione przedmioty oglądać można u sekre-

Dziś! W Teatrze świetlnym „UCIECHA” na zakończenie karnawału

WESOŁY FILM
WIEDEŃSKI

DZIEWCZĘ z PRATERU

WSPANIAŁA KOMEDIA
MUZYCZNA Fr. LEHARA

W gł.
rolach

MARTA EGERTH, ERNEST VEREBES, PAWEŁ HÖRBIGER
HUMOR! — SMIECH! — ZABAWA! — PIOSENKI!

Nowa ustawa imigracyjna weszła już w życie w Afryce Południowej

Capetown, 4. 2. ŻAT. Nowa ustawa imigracyjna „Unii Południowo-Afrykańskiej” weszła już w życie i dziś po raz pierwszy była stosowana.

Na okęcie „Warwick Castle” przybyło dziś 29 obcokrajowców, w tym 3 Żydów. Wszystkim 29 obcokrajowcom zezwolono na dwumiesięczny pobyt w kraju. Na podstawie nowej ustawy powołano specjalną radę imigracyjną.

Parę kwiatków z Trzeciej Rzeszy

Berlin, 4. 2. PAT. Pralnie niemieckie otrzymały w związku z realizacją planu czteroletniego i t. zw. walki z marnotrawstwem polecenie jak najbardziej starannego obchodzenia się z bielizną. Odpowiedni okólnik zwraca uwagę, że umyślnie uszkodzenie lub zniszczenie bielizny uważać należy za sabotaż dzieła odbudowy Fuehrera. Saboteż ten będzie karany.

Berlin, 4. 2. PAT. Z Lubeki donoszą o zwolnieniu 9 duchownych ewangelickich. Zarządzenie to motywowane jest „zachowaniem się” wspomnianych duchownych.

Berlin, 4. 2. PAT. Według statystycznych danych, niemiecki „front pracy” liczy obecnie około 25 milionów członków. Przeciętny dochód miesięczny frontu (składki i świadczenia) wynosił w roku 1936 — 28 milionów Rm. Wysokość przeciętna składek — 1.73 Rm.

Próby wydobywania „Lusitanii”

Berlin, 4. 2. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu, że na wiosnę br. podjęte być mają próby wydobywania zatopionego w czasie wielkiej wojny parowca transatlantyckiego „Lusitania”. Miejsce, gdzie leży parowiec, jest dość dokładnie wiadome.

Rozruchy w Tunisie

Tunis, 4. 2. PAT. W środę na przedmieściu Tunisu Melassine doszło do zajść. Beduini urządzili manifestację, domagając się pracy, przy czym atakowali jadących samochodami i obrzucali tramwaje kamieniami. Policja i żandarmeria przywróciły szybko spokój. Jest jeden ranny i kilku kontuzjowanych.

Katastrofa samolotu „Daily Express”

Londyn, 4. 2. PAT. Samolot dziennika „Daily Express” o którym brak było wszelkich wiadomości od wtorku, został znaleziony w Szkocji w oddalonej od osiedli ludzkich miejscowości. Samolot, który odnalaziono po długich poszukiwaniach, z niewyjaśnionych przyczyn spadł i spłonął wraz z czterema pasażerami których zwęglone zwłoki wydobyto spod potrzaskanych metalowych części samolotu.

W liczbie ofiar katastrofy znajduje się znany dziennikarz Harold Pemberton, któ-

tarza Wydziału Śledczego przy ul. Siemiradzkiego 24, codziennie od godz. 9 do 14-tej.

OBLAWA POLICYJNA

Organa P. P. przeprowadziły obławę na terenie Krakowa, w trakcie której doprowadzono 32 osoby, a z tych zatrzymano 18 osób za różne przestępstwa i do stwierdzenia tożsamości.

SEKCJA NARCIARSKA ŻYD. TOW. GIMN. komunikuje, że w niedzielę dnia 7 b. m. urządza dwie wycieczki a mian.: dla początkujących — zgłoszenia i informacje telefon nr. 164-80, oraz dla zaawansowanych na Magórkę — telefon 189-65.

Zgłoszenia na obie wycieczki do soboty 6 b. m. południe.

Pogorszenie warunków śniegowych

Liga Popierania Turystyki ogłasza narciarski komunikat śniegowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i Państwowego Instytutu Meteorologicznego z dnia 4 lutego 1937:

Ostatnia odwilż pogorszyła znacznie warunki śnieżne zwłaszcza w Karpatach zachodnich. W obszarach grzbietowych i szczytowych śnieg wywiany — puch zsiadły gips, wieczorem szreń. W dolinach i na pogórzach śnieg wilgotny. W górach bardzo dobre warunki na stokach północnych, na stokach południowych śnieg wytapiały przez słońce. Obecne warunki utrzymają się przez kilka dni. Karpaty zachodnie: W dolinach i na pogórzach temperatura waha się w granicach od minus 2 st. do plus 3 st. W górach od minus 3 st. do minus 7 st. Zachmurzenie słabe, przeważnie pogodnie, miejscami mglisto, słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie. Przeważa cisza. Stan pokrywy śnieżnej: Wisła 30, Ustron 45, Bielsko 24, Klimczok 60, Stółek 65, Barania Góra 68, Szczyrk 35 cm. W dolinach łodoszreń, śnieg mokry w górach puch zsiadły, gips zbity.

Milówka 35, Rajcza 40, Sol 95, Zwardoń 100, W. Racza 120, Przegibek 80, Lipowska 110, Jeleśnia 20, Pilsko 126, Hucisko 35, Sucha 20, Osielec 25, Maków 15, Zawoja 40, Babia Góra 130, Polica 110, Jablonka 20 cm. Puch zsiadły, gips zbity.

Rabka 35, Mszana Dolna 25, Dobra 25, Limauawa 15, Luboń Wielki 75, Turbacz 95, Luban 65, Czorsztyn 35, Szczawnica 35 cm. Puch zsiadły miejscami śnieg mokry.

Podhale i Tatry: Nowy Targ 20, Czarny Dunajec 21, Poronin 38, Zakopane 40, Zakopane Regle 70, Bukowina 74, Hala Kondratowa 75, Chochołowska 85, Pyszna 165, Myślenickie Turnie 95, Kuźnice 95, Łysa Polana 70, Roztoka 60, Morskie Oko 110, Hala Gąsienicowa 125, dolina Pięciu Stawów Polskich 115, Kasprowy 80 cm. Puch zsiadły.

Beskid sądecki i Beskid niski: Stary Sącz 20, Piwniczna 32, Żegiestów 15, Muszyna 25, Krynica 26, Jaworzyna 85, Ptaszkowa 15. Puch zsiadły, miejscami śnieg mokry.

W Karpatach zachodnich w dolinach i na pogórzach warunki dla wycieczek narciarskich możliwe. W górach wyżej 500 metrów dobre. Bardzo dobre na stokach osłoniętych, północnych. W dolinach śnieg mokry (odwilż), w górach puch zsiadły, gips, na stokach południowych śnieg wilgotny, pod wieczór szreń.

W Karpatach wschodnich temperatura waha się w granicach od minus 3 st. do minus 6 st.

Przewidywany przebieg pogody dla Karpat: W najbliższych dniach (do niedzieli) utrzyma się w Karpatach pogoda obecna. W Karpatach zachodnich, w dolinach i na pogórzach nocą przymrozki. Pochmurno, mglisto, miejscami silne przejaśnienie. W Karpatach wschodnich temperatura niższa 0 st. W dolinach słaba odwilż, w górach naogół pogodnie, miejscami zachmurzenie silne.

Warszawa, 4. 2. (Sin). Rada główna centralnego towarzystwa organizacji kółek rolniczych powzięła uchwałę w sprawie cen zboża i artykułów przemysłowych. Uchwała przeciwstawia się tendencjom obniżania cen zboża na rynkach krajowych i równocześnie protestuje przeciwko tendencji zwykłej cen na artykuły masłowe, jak węgiel, nafta i inne wyroby.

ry był korespondentem „Daily Expressu” w Abisynii i w Hiszpanii.

— „BNEJ-SYJON-HERZLIJA”. Dziś 7.45 wiecz. referat dr Kaimana Steina na temat „Nasza przyszłość w krajach diaspory”.

— UNIWERSYTET LUDOWY PRZY CEIREJ MIZRA-CHI BRURJA. Dziś 8-ma referat kol. dra E. Markusa n. t. Sytuacja polityczna w Syjonizmie.

— SEKCJA NARCIARSKA Z. K. S. „MAKKABI” w Krakowie urządza wycieczkę narciarską na Piśko pod kierownictwem przewodników P. Z. N. Wyjazd w sobotę dnia 6 b. m., powrót w niedzielę wieczorem. Blizsze informacje codziennie w lokalu klubu w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 od godz. 7—9 wieczorem.

SEKCJA NARCIARSKA Z. K. S. „MAKKABI” komunikuje, że w niedzielę 7 b. m. w razie odpowiednich warunków śnieżnych odbędzie się bezpłatny kurs narciarski dla początkujących i wprawnych oraz młodzieży po dfachowym kierownictwem instruktorów P. Z. N. Zbiórka w niedzielę godz. 9-ta rano pod Salwateorem.



Gdy serce niedomaga...

... pić **KAWĘ HAG**, wolną od kofeiny!

Pocztę szyfrową inseratową

należy wrzucać w ciągu całego dnia

tylko

do skrzynki

wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem” a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PRZYJME chłopca do pomocy w interesie. Taffet, Szpitalna 8. 377g

POSZUKIWANY zastępca z branży galanteryjnej, zaprowadzony u grosistów krakowskich. Zgłoszenia z referencjami do Adm. Nowego Dziennika pod „Pro wizja”. 369g

Posad poszukują

PRZEPISUJE rękopisy nie mieckie, francuskie, angielskie, stenogram, dyktat. — Kraków, Batorskiego 23 prawa oficyna L. 609k

KRAKOWIANIN poszukuje posady w fabryce, magazynie lub podobnej. Złoży kaucję 1000 zł. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Kra kowianin 1000”. 392g

KORESPONDENT polsko-niemiecko - francuski, z dobrą praktyką biurową i handlową oraz księgowością szuka posady. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Prosperite”. 395g

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk kontekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca

B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

ROZTARGNIONY PROFESOR



Dzwonię teraz na policję. Jedno poruszenie, strzelam.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

PANI dobrze szydełkująca poszukuje pracy. Zgłoszenia „Pedantka” Adm. Nowego Dziennika. 882g

CUKIERNIK - ciastkarz, wszechstronnie kwalifikowany poszukuje posady. — Zgłoszenia Nowy Dziennik „Ciastkarz”. 329g

URZĘDNIK z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwie naftowym, poszukuje posady biurowej jako księgowy, magazynier itp. Branża obojętna. — Zgłoszenia: Nowy Dziennik pod „Biegły” 166g

Kupno

POSZUKA garderobę kupującą, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 163-21. 311g

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Najwięksi wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTOWNA** W. W. Świątych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Oplata MINIMALNA. 590k

JEZYKI — Znakomitą metodą Ansona — ZŁ 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 353g

NA pięciomiesięczny KURS KSIĘGOWOŚCI korespondencji etecet. **FEINBERGA**, Starowiślna 28 przyjmuje się WPISY codziennie.

Lokale

SKLEP obszerny z magazynem, ewentualnie z mieszkaniami, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Legionów 14 w podwórku na lewo. 614b

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, telefon, łazienka, wolny. Grodzka 40, II. miesz. 3. 613k

DWA pokoje kuchnia łazienka śródmieście zaraz do wynajęcia. Wiadomość telefon Nr. 165-07. 398g

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 8, II. p. m. 6.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaras do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m 7.

SMACZNE obiady po zmniejszonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. 18g

Różne

STARA garderobę zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Kozłowski, Kraków, telefon 164-83. Na wezwanie posyła do domu. 378k

UWAGA — EMIGRACI! Wyjeżdżający do KUBY CHILE, ARGENTYNY — uczą się gruntownie języka HISPANSKIEGO Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Espo”. 378k

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe. Podzamcze 23 ofic. II piętro, m. 10.

INSERATOW DROBNYCH

nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĄ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazała się ogłoszenia inseratu.

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOLASK” Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

BIELIŻNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

Zdrojowiska

ZAKOPANE pensjonat „ORLĄTKO” poleca się. Ceny niskie. 461kr

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA” ul. Zamojskiego tel. 10-61, poleca pokoje komfortowe Opieka pedagogiczna. — **HELENA BAUMGARTEN**. 217k

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA” tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwinna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd E. Glasowej i A. Haberowej. — 1714k

KRYNICA „PODHAŁE” pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwinnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

UNDERWOOD maszyny do pisania poleca „Maszynodom” Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11.

MEBLE nowoczesne poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2. Udogodnienia przy kupnie. 460k

WYPRAWKI kompletne dla NIEMOWLĄT, ceny najniższe Bohrer, Kraków, Floriańska 27. 471k

Nauka i wychowanie

W NAJBLIŻSZYCH dniach rozpoczynamy **SPECJALNIE DLA OSÓB O WYKSZTAŁCENIU ŚREDNIM I WYŻSZYM** (pozakursovą) 2-miesięczną naukę **RACHUNKOWOŚCI** (księgowości). Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia codziennie od 8—10 i 16—18 ej. — **KIEROWNICTWO KURSÓW HANDLOWYCH SGRYSZPANA, KRAKÓW, SAREGO 12.** 463k

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastiana 23 (róg Dietlowskiej)

POCIESZENIE



Tylko odwagi, jest pan już na pierwszym piętrze.